Nr. 158. Niedziela, 12 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — **Przewodnik** prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY"

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lipca b. r. nadać najmiłościwiej wiceprezydentowi Namiestnictwa w Pradze, Józefowi Stummerowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy Sądzie powiatowym w Dębicy Maryana Alfreda 2ga im. Łukowskiego, kancelistą *extra statum* przy sądzie obwodowym w Wadowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 lipca.

Próba przeprowadzenia reformy podatków we Francyi znowu się rozbiła. Nie ma w rzeczypospolitej nikogo, ktoby nie sądził, że zachodzi potrzeba stanowczej reformy podatkowej. W tym duchu po niezliczone już razy uchwalały rezolucye Izba posłów i senat, a od szeregu lat także każdy gabinet reformę tę stawia na czele swego programu, zapewniając, że pragnieniem jego jest stworzyć słuszniejszy rozkład ciężarów, przeprowadzić silniejsze obciążenie finansowo potężnych a ulgi dla słabych. Przyrzeczenia te pozostały jednak dotychczas zawsze czczemi tylko obietnicami a wszystkie usiłowania, gdy je rzeczywiście podjęto, tylko bezskutecznym wysiłkiem; gdyż albo gabinety, które je czyniły, zbyt krótko zostawały w urzędzie i nie miały czasu celu osiągnąć, albo też projekty tej reformy, dla których niepodobna było znaleźć w parlamencie większości, składano *ad acta*.

Podobny los spotkał obecnie także projekt reformy podatków pp. Méline-Cochéry. Przeważna większość franc. rad departamentalnych oświadczyła się na wiosennej sesyi przeciw proponowanemu przez radykalny gabinet p. Bourgeois projektowi reformy podatków bezpośrednich w duchu ogólnego podatku osobisto-dochodowego, progresyjnego; Izba posłów z rozmaitych powodów nie występowała wprawdzie stanowczo przeciw projektowi tego gabinetu, ale sądząc po głosach prasy i po ogólnem usposobieniu, była mu przeciwną; nie dano zresztą gabinetowi sposobności postawić kwestyi stanowczo, gdyż z wielkimi trudami zdołano się wreszcie pozbyć go zupełnie. Nowy gabinet pana Méline, gabinet umiarkowanie postępowy, rzecby można zachowawczy, potępiając stanowczo pomysły swego radykalnego poprzednika, czuł jednak potrzebę załatwienia tej sprawy i wniósł projekt o zaprowadzeniu podatku od renty. Projekt ten jednak nie zadowolił socyalistów i radykałów a wydał się zbyt radykalnym większej części umiarkowanych t. j. zwolenników rządu p. Méline. W prasie wytaczano przeciw niemu ciężkie działa gdy był jeszcze w komisyi, gdy zaś komisya go przyjęła i przedłożyła napowrót Izbie posłów, powstała burza, która kazała sądzić, iż francuski Eol rozpętał wszystkie wichry w łonie umiarkowanej partyi republikańskiej. Piórem i słowem zwalczali projekt nawet ci, których tylko tolerowano w Izbie, jako trupów Panamy, nawet Rouvier i Ribot, patetycznymi frazesami wywołując oklaski i zachwyty u pseudoliberałów a objawy oburzenia u socyalistów. Wyciągnięto ze starego arsenału dawne hasła, we francuskiej Izbie dość już zardzewiałe, jak patryotyzm, honor, socyalna sprawiedliwość i tym podobne, wywołując niemi tani efekt; przedstawiano nowy podatek jako „antinarodowy" i „niemoralny." Oburzenie to, rzeczywiste czy też udane, było tak silne, że ośmieliło byłego ministra skarbu w gabinecie Bourgeois, pana Doumer, iż podniósł napowrót myśl przeprowadzenia zasady powszechnego podatku osobisto-dochodowego. Pan Doumer zawiódł się jednak; rozdwojone bowiem przed chwilą stronnictwo, na widok powracającego widma radykalizmu złączyło się napowrót i, wprawdzie nieznaczną większością, obaliło wniosek radykałów. Salwowano w ten sposób stanowisko gabinetu Méline'a z takim trudem skleconego na gruzach radykalnego rządu, lecz nie ocalono jego projektu; projekt ten pójdzie w odwłokę, innemi słowy będzie złożony znowu do archiwum parlamentarnego.

Stary system podatkowy we Francyi pozostaje więc nienaruszony. System ten, którego zasadnicze myśli wyszły jeszcze z rewolucyi, jest wyrazem bezwzględnego indywidualizmu, jako reakcyi przeciw obalonej wówczas organizacyi państwa monarchicznego. Stosunki od tego czasu się zmieniły: mimo to z obawy wszelkich zmian Francya podtrzymuje ten system, stanowiący wybitny kontrast z życiem i jego potrzebami.

Z caratu.

(Jubileusz służbowy ministra skarbu Wittego. — Dyskusya w sprawie ratowania wielkiej własności ziemskiej. — Projekt zmiany i uzupełnienia przepisów przeciw ludności żydowskiej).

W dniu 13 b. m., jak donoszą dzienniki petersburskie, upływa 25 lat od chwili rozpoczęcia urzędowania rossyjskiego ministra skarbu r. t. Wittego. Karyerę swą p. Witte rozpoczął w roku 1871, zaraz po ukończeniu wydziału fizyczno-matematycznego w Uniwersytecie nowo-rossyjskim, jako urzędnik kolei odeskiej (obecnie dróg południowo-zachodnich). Następnie Witte był naczelnikiem ruchu tej kolei i obowiązki te pełnił do roku 1879, t. j. do chwili wyjazdu do Petersburga w

---

103)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR."

VIII.

(Ciąg dalszy).

Szykowiec stanął.

— Sądzisz, że nie zechce?

— Marzy o własnej trupie.

— Za dwa lata zmanierowana na piękne, zbankrutowana, padnie.

— A gdyby nie założyła własnej trupy?

— Dałbym ją na dwa lata do Lwowa, do dobrej szkoły wytrawnego aktora, mogłaby się wybić....

— Albo wytrawnie zmanjerować u wytrawnego aktora. Każdy aktor ma swoją manierę, talent jedynie to wszystko zwycięża. Niech zatem idzie sama, tem więcej, że idzie naprzód z uderzającą szybkością. Jeżeli we Lwowie ma utonąć, to wolę, aby na prowincyi błyszczała i cywilizowała w Adryannach i Ofiljach....

— Cóż kochany kolega jesteś takim wściekłym zwolennikiem cywilizacyi — zrobił uwagę szykowiec.

— Od dwóch tysięcy lat do niej należę

— I dwa tysiące lat zrobiły swoje, drugie dwa zrobią również swoje.... pocóż więc dmuchać pod ten tygiel, aż do zerwania płuc? powiedz sam... Wziął go pod rękę.

— Chyba, że kolega chcesz ją zatrzymać dla siebie? to inna kwestya....

— Śmieszny nie jestem.... kochanką moją nie będzie, a być żoną suplenta gimnazyalnego, tego jej przecie odbydwaj nie życzymy. Artystka powinna być artystką i niczem więcej....

— Brawo! — zawołał szykowiec — artystką i niczem więcej!....

Zdala za nimi postępował Hipolit nie mogąc pojąć, co łączy szykowca i pana z suplentem gimnazyalnym?!... Szept Kloci świdrował mu mózg i nie pozwalał zebrać myśli. Miał ochotę zawrócić, wpaść do Dziuni, rzucić się jej do nóg i powiedzieć, że pragnie ją uszczęśliwić, ożenić się i zostać z nią!... Szept Kloci cucił go, trzeźwił i naprzód popychał za dwoma młodymi ludźmi, aż zaprowadził do restauracyi mamy.

Gwarno tam było i ludno. Mistrz opowiadał głośno o grze artystki i jej przymiotach — pokazywał kawały, które jej się najlepiej udały, rozweselając zebranych entuzyastów. Dziunia urosła na pierwszą artystkę w Galicyi, wszyscy byli zachwyceni, nie było ani jednego oponenta. Mama roztargniona, z oczyma szklanemi przesuwała się wśród gości strojąc usta w bolesny uśmiech. Na widok szykowca w towarzystwie trybuna twarz jej rozjaśniała się. Była pewna, że trybun przed szykowcem mógł tylko chwalić jej córkę.

Trybun Mistrza wyprawił po Ludkę, mrugnął na Janka, razem poszli do kuchni. W pół godziny później, w jednym rogu siedział szykowiec, w drugim chmurny, zamyślony, roztargniony Hipolit, na srodku sali przy bilardzie garść grających i kilku maruderów przy kieliszkach.

Mama podeszła do Hipolita.

— Mój kochany — szepnęła — miej rozum. Rozumem sto razy więcej zrobisz, aniżeli awanturami.

— Kto mamie mówił o awanturach?...

— Wyglądasz na desperata. Trzeba się rozpatrzeć, przeczekać, pomyśleć....

— Co tu czekać, co tu myśleć — odparł Hipolit. — Przyjechałem oświadczyć się i ożenić, lecz miejsce zajęte.

— Co ty pleciesz? Jakie miejsce.... gdzie zajęte? Dziś pierwszy raz widzą go moje oczy....

— Pani, lecz nie córki. Oczy córki widywały go często w Krakowie.

— Nieprawda!...

Hipolit machnął ręką.

— Kostiumy z Adryanny warte pięćset papierków.

— Kłamstwo — szepnęła mama.

— Pięćset guldenów nie wyrzuca się darmo.

— Potwarze, kłamstwa, podłość — odpowiedziała. — Chodź do kuchni, pokażę ci rachunek krawcowej, który sama zapłaciłam.

Odwróciła się i przechodząc stanęła przed szykowcem.

— Może panu hrabiemu służyć buteleczką dobrego wina?

— Jeżeli tylko nie fałszowane.

— U mnie.... u nas — dodała z przyciskiem — nie ma fałszu. Prawdą i szczerością żyjemy i jakoś nam Bóg błogosławi.

— Córka? — przerwał hrabia.

— Spi, niezawodnie spi. Przejmuje się każdą rolą, tak jak gdyby przechodziła te same awantury w życiu. Jakże pan hrabia znajduje jej grę?

— Młody, świeży talent.... w rękach prawdziwego artysty mogłaby zajść daleko. Potrzebuje dobrych wzorów.

— Wzorów — powtórzyła mama rozczarowana. — Ona sama jest wzorem. Pokaż mi pan lepszą Adryannę we Lwowie, a nawet w Krakowie?...

— Są lepsze — odpowiedział wesoło szykowiec — w Wiedniu, Berlinie, Paryżu. Tam powinna pojechać po wzory.

— Za co? — szepnęła mama — jestem na dorobku, a moja córka tylko z mężem może podróżować.

— A jeśli nie ma na zawołanie męża?

— Zaczeka.

— Czas leci.

— A niech sobie leci, lecz uczciwości mej córki nie prześcignie.

— Nie?...

— Nigdy.... Mama się wyprostowała dumnie.

— Wino zaraz będzie — rzekła głośno — i mam nadzieję pan hrabia da mu buzi.

Odwróciła się i nieznacznie skinęła na Hipolita.

— Raz tylko zrobiła podróż i to z kim?... Nie szkoda to oddawać się takiemu głupcowi?... I teraz jeszcze takie kłopoty!

Hipolit wszedł do kuchni i zamknął drzwi, mama podała mu rachunek — rzucił na niego okiem.

— Jedwab na fałszywej podszewce, ty tego nie rozumiesz. A teraz powiedz sam, czyś nie wart dostać po karku, nie za to, żeś gadał głupstwa, lecz żeś uwierzył potwarzom rzuconym na biedną dziewczynę. Niezawodnie Hora, kochanka Gąsiora, lub sama Gąsiorowa musiały ci niestworzonych rzeczy nagadać. Mszczą się, że Dziunia młoda i ładna, że ładne ma kostiumy i że kazała sobie zapłacić dwadzieścia pięć procent od występu.... Tego jej nie mogą darować. A talent Dziuni kłuje je w oczy i żga pod żebra. No przebaczam ci to, żeś uwierzył, boś jeszcze młody, napij się wina i głupstw nierób. Jeżeli masz szczere zamiary, będę cię pchać — dodała ciszej.

Szykowcowi dziwnem się wydawało raptowne zniknięcie bibuły Mistrza i trybuna. Nadto dobrze znał życie, aby się nie domyślił prawdy. Zapłacił za wieczerzę i wino i wprost poszedł na ulicę, przy której mieszkała Dziunia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

charakterze naczelnika wydziału eksploatacyi w zarządzie dróg południowo-zachodnich. W roku 1886 mianowano go zarządzającym tychże kolei, a w dwa lata później powołano go jako znawcę spraw taryfowych, na dyrektora departamentu kolejowego i przewodniczącego komitetu taryfowego. W lutym 1892 p. Wittego powołano do zarządu ministerstwa komunikacyj, a w sierpniu tegoż roku mianowano go zarządzającym ministerstwem skarbu. Od 1 stycznia 1893 p. Witte jest ministrem skarbu. W dniu 26 maja r. b. otrzymał godność sekretarza stanu.

Marszałek szlachty gubernii jekaterynosławskiej ze względu na to, że własność ziemska marnuje się i coraz częściej przechodzi w obce ręce, radzi, iżby właściciele, których majątki znalazły się w takich warunkach, że muszą iść na licytacyę, usuwani byli od prawa gospodarowania w tych majątkach. To pozbawienie, nie prawa własności, ale prawa rozporządzania majątkami i dochodami, płynącymi z gospodarstwa rolnego, trwałoby dopóty, dopóki administracya zorganizowana i prowadzona pod okiem specyalnego zarządu takimi majątkami, nie oczyściłaby ich z długów i nie uporządkowała całkowicie. „Wówczas dopiero — powiada projektodawca — majątek ziemski wracałby do właściciela lub jego prawnych spadkobierców“,

Przeciw temu projektowi występują *St. Pietersb. Wied.* i tak uzasadniają swoją opozycyę:

„Przyjęcie projektu marszałka zabiłoby w zarodku energię szlachty właścicieli ziemskich. Usunięci od majątku wyczekiwaliby tylko cierpliwie na chwilę, w której „zarząd“ oczyści majątek z długów. Tymczasem szlachcie potrzebna jest przedewszystkiem energia i inicyatywa osobista, oraz wiara w możliwość wyjścia z trudnych warunków, ale za pomocą sił i pracy własnej, następnie zbiorowej pomocy stanu, a w razie ostatecznym rządu, ale pomocy udzielanej wcale nie na tej drodze, jaką wskazuje autor projektu. Nie droga opieki będzie tu zbawienną, ale droga zupełnego i realnego urzeczywistnienia wszystkiego tego, co mogłoby nadać nowy kierunek warunkom, w jakich się własność ziemska znajduje; tego, co mogłoby wpłynąć na wytworzenie nowych źródeł dochodów. Do osiągnięcia tych celów potrzeba nietylko znać majątek własny, lecz i umieć wyzyskać wszystkie te dary natury, co leżą odłogiem, a przy umiejętnej pracy i stosownych warunkach, mogą przynieść pożytek jednostce i ogółowi. Czyż nie lepiej, czyż nie praktyczniej czynić samemu to, co ma być zadaniem zarządu proponowanego przez marszałka? Nie masz tak złych warunków, z którychby człowiek energiczny, wykształcony i uposażony w zdolność inicyatywy, nie mógł wyjść zwycięsko. Bez względu na wysokość długów, ciążących na majątkach szlacheckich, każdy z nich przedstawia dotąd obfite źródło niewyczerpanych bogactw, a potrzeba jedynie nauki i umiejętności wyzyskiwania darów natury“.

Jak już wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zmienić i uzupełnić przepisy z roku 1882, wedle których żydom nie wolno osiadać po za obrębem miast i osad, oraz dzierżawić majątków lub zarządzać niemi na mocy plenipotencyi. W obec tego, że od wydania prawa rzeczonego upłynęło przeszło lat dziesięć, ministerstwo uznało potrzebę zasięgnięcia wiadomości o skutkach prawa od tych wszystkich władz, w których okręgu jurysdykcyjnym znajdują się żydzi. Chodzi tu głównie o pytania: Ile rodzin żydowskich mieszka w osadach, wsiach i majątkach; ile szynków znajduje się w rękach żydowskich?; ile w każdym powiecie znajduje się majątków ziemskich, pozostających oddawna w rękach żydowskich?

Z Krety.

W jednym z dzienników znajdujemy dokładny pogląd na wypadki, które wytworzyły obecny stan rzeczy na Krecie. Przytaczamy tutaj ważniejsze szczegóły:

Pierwotnym zamiarem malkontentów kreteńskich było wywalczenie tych drobnych praw, które odebrano Kreteńczykom po powstaniu r. 1889. Rząd turecki dolał oliwy do ognia, odkładając termin zwołania Zgromadzenia norodowego do jesieni. To było hasłem wybuchu. Członkowie nieustającego komitetu rewolucyjnego podejrzywali, że rząd pragnie przedewszystkiem ich wychwytać i powywozić i że nie chcąc robić tego podczas sesyi, odkłada ją. Powstanie wydało im się jedynym środkiem ocalenia. Przyspieszyli zatem wybuch.

Ludność okręgów kaneańskiego i retymońskiego chwyciła za broń i obległa fort Namo, gdzie się zamknęło 1.200 żołnierzy tureckich. Oblęgający zajęli tak silną pozycyę, że pięciokrotny atak oddziałów tureckich, wysłanych na odsiecz, kończył się za każdym razem zwycięstwem powstańców. Generał-gubernator Muktar basza udał się tedy z prośbą o pośrednictwo do kilku deputowanych chrześciańskich i do biskupów miejscowych, ale żadne namowy nie nakłoniły powstańców do odstąpienia od twierdzy. Żądali oni, by załoga złożyła broń i nie chcieli nawet słuchać o innym układzie.

Porta straciwszy nadzieję ocalenia otoczonego oddziału, zwołała sejm, który się nie zebrał. Tymczasem wbrew wszelkiemu oczekiwaniu udało się Turkom wyjść z bronią z twierdzy. Dotąd był cały ruch zlokalizowany w tym jednym punkcie; teraz rozprzestrzenił się po całej wyspie. W miastach zaczął szał ogarniać ludność turecką. Katastrofa zbliżała się szybkim krokiem.

W niedzielę Zielonych Świątek rozeszła się w mieście stołecznem wyspy, Kanei pogłoska, że w pobliżu miasta Grecy wymordowali całą rodzinę turecką. Mahometanie poczęli gromadzić się na ulicach. Pod bramami miasta widziano tłum Arabów, których osady rząd turecki pozakładał na wyspie w celach politycznych. Wśród tego złowrogiego nastroju wybrał się kawas konsulatu rossyjskiego do Haleppy, miejscowości położonej o pół godziny drogi za miastem. W willach mieszkają tam konsulowie państw obcych. W bramie miejskiej, przez którą oficer turecki nie chciał kawasa przepuścić, przyszło do wymiany ostrych wyrazów. Jeden z Arabów uderzył kawasa, poczem tenże dał kilka strzałów z rewolweru. Tłum rozwścieklony rzucił się na niego z nożami. Pastwiono się jeszcze nad trupem, gdy nadszedł przypadkiem kawas grecki w towarzystwie kilku Greków. Obskoczono ich natychmiast. Po upływie kilku minut dziewięć trupów chrześciańskich, pokaleczonych do niepoznania, walało się na drodze. W mieście zaczęto zamykać sklepy. Wielu chrześcian zatarasowało drzwi i bramy. Na ulicach trwały do nocy utarczki między przeciągającemi gromadami muzułmanów i Greków. Od czasu do czasu rozlegały się strzały pistoletowe.

Chrześcianie kryli się po domach w przewidywaniu katastrofy. Popołudniu tego dnia wkroczył oddział turecki, świeżo przybyły z Azyi mniejszej, gdzie podczas rozruchów ormiańskich zasmakował w mordach i gwałtach. Świadkowie zapewniają, że żołnierze poobwieszani byli łupami. Jedni nieśli złoto i drogie kamienie, drudzy poobrzynane nosy, uszy i ręce Ormian. Rozlokowawszy się w mieście i okolicy, zaczęli gospodarować po swojemu.

We wtorek cała ta część wyspy wyglądała jak po wojnie. Ogółem zginęło 25 chrześcian i 5 muzułmanów. Siedmnaście sklepów w mieście przedstawiało obraz zniszczenia. Ludność grecka pouciekała z kilku okolicznych wiosek w góry.

Na czele ruchu zbrojnego stoi dr. Manuzos Kunduraki, pochodzący z bardzo zamożnej rodziny w Askyfos. Ma on obecnie 37 lat wieku. Studyował prawo w Atenach, od r. 1892 piastował godność głównego sędziego w okręgu Sfakia. Główny obóz rokoszan znajduje się w pobliżu Apokorony. Powstańcy w drugiej połowie czerwca rozporządzali sześciu tysiącami szeregowców, dobrze zaopatrzonych w broń i amunicyę. Od tego czasu siły rokoszan wzrosły, i dr. Kunduraki spodziewa się, że w najbliższym już czasie będzie miał pod swoimi rozkazami piętnaście tysięcy dobrze uzbrojonego wojska.

Depesza, którą onegdaj wysłali zbiorowo ambasadorowie w Konstantynopolu brzmi: Radzimy powstańcom, aby zaniechali działań wojennych i przystąpili do układów na podstawie traktatu z Haleppy, który Turcya przyzna im, z pewnemi słusznemi zmianami. Niechaj wiedzą Kreteńczycy, że stawiając wygórowane i niemożliwe żądania narażają się na utratę sympatyi Europy. Chrześciańscy deputowani z okolic powstańczych są niezwłocznie spodziewani w Haleppie, pod Kaneą, gdzie pod rękojmią ciała konsularnego przystąpią razem z deputowanymi z prowincyj wschodnich do sformułowania programu żądań, który objąć ma następujące punkta: 1. ekonomiczna niezależność wyspy; 2. cła płynąć będą do skarbu Krety; 3. sułtanowi ma być płacony haracz, a w tym celu ustanowiony będzie osobny podatek; 4. gubernator ma być chrześcianinem i mianuje go Porta, a służy mu prawo *veto* wobec uchwalonych przez Sejm ustaw. Porta, aby okazać dobrą wolę, poleciła Abdulahowi baszy wycofać wojska z miast.

Jeżeli program ten będzie przyjęty, Kreta otrzyma stanowisko podobne jak Rumelia wschodnia po traktacie berlińskim.

Poseł grecki przy dworze niemieckim Rhangabe w rozmowie z redaktorem jednego z pism berlińskich, oświadczył, że teraz gdy W. Porta okazuje się skłonna do tak znacznych ustępstw, są wszelkie widoki pomyślnego załatwienia kwestyi kreteńskiej. Zgromadzenie narodowe zbierze się niezawodnie d. 14 b. m. w Haleppie.

Z Brazylii.

(Orędzie prezydenta rzeczpospolitej brazylijskiej. — Prezydent o emigracyi do Brazylii).

Tegoroczne orędzie prezydenta rzeczpospolitej brazylijskiej, wystosowane do kongresu Stanów Brazylii, zasługuje na większą uwagę przedewszystkiem z tego powodu, że prezydent dotyka w niem także kwestyi emigracyi do południowo-amerykańskiej republiki, kwestyi zatem w pierwszym rzędzie Austro-Węgier a mianowicie Galicyi obchodzącej.

Orędzie omawia naprzód wynikłe między Brazylią a Francyą nieporozumienia co do odgraniczenia terytoryum Amapy, oraz kwestyę wyspy Trinidad, sporną między Brazylią a Anglią. Orędzie zaznacza, że pierwsza sprawa da się załatwić przez wyrok sądu polubownego; nie daje zaś żadnych wyjaśnień co do wyspy Trinidad. — W sprawie traktatów handlowych z państwami europejskiemi zauważa orędzie, że rzeczpospolita musiała ze względu na różne wikłające się tu interesa, zrzec się układów w tym kierunku.

Dalsze wywody orędzia tyczą się szczególniej Austro-Węgier ze względu na emigracyę z Galicyi. Prezydent wyszczególnia tu istniejące pod tym względem niedostatki z uznania godną otwartością. Oświadcza. że w skutek wydanego od początku roku 1895 prawa, nastąpiło niekorzystne ograniczenie wpływu centralnego rządu na dolę obcych imigrantów, bo odtąd rządowi centralnemu wolno tylko starać się o przewóz ich, umieszczenie po przybyciu i dalszy transport do celu podróży, podczas gdy troska o instalowanie wędrowców na miejscu osiedlenia jest rzeczą poszczególnych stanów. Ponieważ zaś stany te często nie są przygotowane do bezzwłocznego przyjęcia emigrantów, powstaje szkodliwe nagromadzenie ich w barakach, dla nich przeznaczonych, tak, iż przybywający na ziemię brazylijską, nie mogą znaleść przytułku i wystawieni bywają na wszelkie choroby i niedostatki. Do tego pewne słabo zaludnione stany wysyłają osobnych agentów do Europy

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(The quick or the Dead).

(*Zywy czy umarły*)

przez

MISS AMELIĘ RIVES.

IV.

(Ciąg dalszy).

Biedny Dering otrzymuje ten okrutny wyrok w chwili, gdy się wybiera na kawalerski obiad. Pewny, że jest w posiadaniu miłosnego listu, wsuwa kopertę do kieszeni, chcąc mieć przyjemność posiadania listu przez cały wieczór blisko serca, dopóki nie dozna większej jeszcze rozkoszy w odczytywaniu tych wyrazów. Co za rozczarowanie! Przeczytawszy, biedak zostaje pognębiony; trzeba dopiero użyć energicznej kąpieli w zimnej wodzie, żeby go do przytomności przyprowadzić.

Na trzeci dzień dzienniki ogłaszają straszny wypadek, jakiemu uległ p. Dering. Chodzi tu o dalekiego krewnego Johna; ale nie będąc o tem powiadomioną, Barbara, oszalała z przerażenia, wysyła telegram; stosunek wiąże się na nowo w tej strasznej chwili niepewności; chce go zobaczyć, przyjechać do niego. Nareszcie, powołuje go do siebie i tym razem każe zmienić umeblowanie swego pokoju, oddala wszelkie ślady przeszłości, własną ręką pali swoją ślubną suknię, listy męża, a nawet miniaturę, którą nosiła na szyi.

— Żegnam was — mówi — wszystkie te skazane przedmioty!...

Teraz już urok prysnął na dobre; zapewne nic jej już nie przeszkodzi należeć do nowego małżonka, którego wybrała i kocha.

Oto ją widzimy, ubraną w szeroką i wolną suknię z indyjskiego fularu barwy moreli, której miękkie fałdy uwydatniają każdy ruch kształtnej postaci; prześliczne swoje włosy gromadzi w gruby węzeł, niedbale; poruszając rękami w powietrzu, aby się stały bielsze, leżąc jak sułtanka na czerwonych poduszkach, oczekuje Deringa.

Następująca scena jest pełną naturalizmu; każe nam patrzeć, jak błyszczą oczy i drżą nozdrza Deringa, jak wyglądają pogodzeni narzeczeni, pełni zapału. On ją pyta, czy ona go na prawdę kocha i rozpoczynają się wyznania, przerywane pocałunkami.

— Kocham ciebie — mówi Barbara — nadewszystko, więcej niż sądziłam, że pokochać będę mogła, więcej niż wszystko na ziemi i w niebie, między żywymi i umarłymi.... umarłymi.... czy słyszysz?

Dering wymaga dowodu miłości, bo całkiem naturalnie, że wątpi i nie wierzy.

V.

Było już późno wieczorem, gdy gwałtowna ulewa spotkała ich, w następnym tygodniu, podczas konnej wycieczki.

Właśnie znajdowali się w pobliżu ładnego gotyckiego kościoła, będącego parafią całego sąsiedztwa i tam się schronili, uwiązując konie na dworze. Po upływie dziesięciu minut, Dering widząc, że deszcz nie ustaje, powziął zamiar wsiąść na konia i wrócić do Rosemary, żeby sprowadzić jaki powóz dla Barbary. Ona musiała się zgodzić przebyć godzinę oczekiwania w pustym kościele. Zmęczona początkowem siedzeniem w starej dębowej ławce przy samych drzwiach, zaczęła chodzić po całym kościele i weszła nawet na trybunę, na której stały organy, pełne sieci pajęczych. Schodząc z zaprószonych schodów, była nieco zdziwiona zauważywszy, że w kościele było teraz ciemniej niż przed kilku minutami; ktoś zamknął drzwi wchodowe. Serce jej podskoczyło nagle a potem zaczęło ciężko uderzać.... próbowała otworzyć, daremnie: ktoś zakręcił kluczem z zewnątrz. Barbara, która od czasów najdawniejszych, od dzieciństwa, nie znosiła żadnego zamknięcia, nawet w biały dzień, w najweselszym pokoju, uczuła strach niewytłómaczony i nierozsądny, który zwolna ją przejmował.... Deszcz padał większy niż przedtem, a błękitny odblask błyskawic uwydatniał wysokie gotyckie okna z szybami w ołów oprawnemi, pozwalając Barbarze od czasu do czasu widzieć wielkie czarne litery wyrżnięte na trzech białych marmurowych tablicach nad ołtarzem, ale nie oświecał ciemnych zakątków świątyni.

— Pozostanę spokojna, całkiem spokojna — mówiła sobie. — Wejdę do mojej ławki i usiądę. Może zasnę, a gdy Jock wróci, będzie się śmiał ze mnie i taki będziemy mieli powrót wesoły!...

Inne mysli, trzeba wyznać, groźne i przykre tłoczyły się jej do głowy, ale nie chciała zastanawiać się nad niemi, powtarzając ciągle:

— Będę spokojna. Wezmę tę książkę do nabożeństwa, uklęknę, będę liczyć do stu, a nim skończę, Jock powróci....

Wyrzekła te słowa głośno, uklękła i jak to sobie mówiła, pochyliła czoło nad wielką staroświecką książką. Deszcz spływał strumieniem z pochyłego dachu, błyskawice coraz częściej się powtarzały, a towarzyszyły im teraz głuche odgłosy grzmotów. Nagle hałas jakiś ją uderzył, szczególne jakieś łomotanie do drzwi kościoła. Podniosła się i biegła przez cały kościół, ciągnąc za sobą ławeczkę w pospiechu, nie uważając na hałas jaki czyniła.

— To ja, Barbara! Jock! otwórz prędko!..

Nowy łomot i skrobanie do drzwi było jedyną odpowiedzią, którą otrzymała; a potem nastąpiło żałosne wycie; był to pies, który pozostawszy na dworze, chciał się dostać pod dach; ale ona była tak strasznie zmieszana tym nieprzewidzianym wypadkiem, że nie mogła się powstrzymać od wykrzyknika i cofnięcia się aż w głąb kościoła, zatykając uszy rękami. Pełne rozpaczy i skargi wycie, wraz z potężnym odgłosem grzmotu towarzyszyło jej w ucieczce. Zdawało jej się, że ziemia drży pod jej stopami; ulewa się zwiększyła, a na dworze prąd świszczącego wiatru uniósł ciężki pokład suchych liści w wir szalony.

Teraz już nic rozpoznać nie można było w kościele tylko ogólne kontury ławek i tablic, chyba, gdy nagły ogień błyskawicy oświecił bladem i fantastycznem światłem ten lub ów przedmiot. Znowu pies zawył i znowu ponure skomlenie rozpłynęło się w huku grzmotów.

— On musi już być blisko — pocieszała się Barbara, wróciwszy do swojej ławki. — Teraz przebywa Machink-Creek. Teraz wyjeżdża na wzgórze, zawraca na ścieżkę, na cmentarz.... teraz....

Przeraziła się znowu; pies nie mogąc dostać się drzwiami, rzucił się do okna, przy którem siedziała i spadł na ziemię skomląc żałośnie. Widok tej czarnej głowy i nóg skurczonych przestraszył ją nad wszelki wyraz; pobiegła cała drżąca ukryć się na stopniach ołtarza. W tej samej chwili, ogromna błyskawica, oświecając cały kościół, rzuciła jej w oczy na pół przymknięte odbicie czarnych liter napisu naprzeciw niej i narzuciła wspomnienie, przeciw któremu walczyła cały czas, odkąd tu była zamkniętą. Zdawało jej się, że krew w jej żyłach lodem się ścina.... Ostatni raz, kiedy przypatrywała się temu napisowi, stała przed tym ołtarzem w ślubnej sukni....

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla zwabiania wychodźców, za których los rząd centralny nie może brać żadnej na siebie odpowiedzialności. Ztąd zdaniem prezydenta, reforma służby emigracyjnej jest konieczną. — Może szczere przedstawienie sprawy przez samego prezydenta Brazylii, przyczyni się do otworzenia oczu galicyjskim kandydatom do emigracyi i przekona ich o potrzebie większej ostrożności.

W dalszym ciągu wyraża orędzie życzenie, aby przyjazne stosunki Brazylii z innemi południowo-amerykańskiemi republikami ustaliły się i wzmocniły. Dla osiągnięcia tego celu przygotowano zawarcie traktatów, jak naprzykład traktatu handlowego i dla żeglugi z republiką chilijską. Prócz tego wspomina orędzie o planie kongresu wszystkich republik amerykańskich, na którymby obradowano nad ustanowieniem trybunału polubownego, celem przyszłego rozstrzygania pokojowego wszelkich sporów między reprezentowanemi na kongresie państwami.

Co się tyczy finansowego położenia Brazylii, to nie przedstawia się ono w orędziu zbyt świetnie. Rok finansowy 1895 kończy się niedoborem, wynoszącym przeszło 35 milionów milrejsów, a kredyt republiki pozostawia, wedle własnych słów prezydenta, wiele do życzenia, jak tego dowodzi stale niski kurs monety brazylijskiej. Jest to tem dziwniejsze, że rząd ściągnął już 30 milionów milrejsów papierowych pieniędzy i operacyę tę dalej zamierza przeprowadzać.

KRONIKA

Lwów, 11 lipca.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał dzisiaj rano do Radziechowa, zkąd powróci w poniedziałek wieczorem.

— **Z powodu uroczystości błogosł. Jana z Dukli,** patrona miasta Lwowa, odbędzie się jutro, w niedzielę doroczne odpustowe nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Ponieważ jest to zarazem rok jubileuszowy Unii brzeskiej, przeto uproszony przez zakon OO. Bernardynów, raczył przyjąć w tym dniu celebrę JEm. ks. Kardynał Sembratowicz. Kazanie wypowie profesor Uniwersytetu ks. dr. Józef Bilczewski. Słynne chóry Seminaryum ruskiego wykonają odpowiednie spiewy. Suma rozpocznie się o godzinie 10.

— **Telegraf w Szczurowicach.** Z dniem 15 b. m. otwartą zostanie w Szczurowicach (powiat Brody), przy istniejącym tamże c. k. urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Wyścig drogowy** 70 kilometrów na gościńcu przemyskim urządza oddział kolarzy „Sokoła“ lwowskiego w niedzielę dnia 12 b. m., start o godzinie 3 popołudniu na rogatce Grodeckiej i meta tamże — z powodu złego stanu gościńca podwyższono rekord na 3 godziny 15 minut.

— **Wystawa robót kobiecych.** Z powodu nawału materyału bieżącego, musieliśmy swego czasu odłożyć wzmiankę o wystawie uczennic tutejszej szkoły wydziałowej im. św. Jadwigi. Wspominamy o niej dzisiaj, ażeby zaznaczyć, że wystawa świadczyła bardzo chlubnie zarówno o pracy nauczycielek kierujących w tym dziale, jak niemniej o postępach uczennic. Bardzo miło stwierdzić, że uczennice obok wiadomości ogólnych, nabywają w szkole wydziałowej praktycznego wykształcenia w pracach, które dla przyszłych gospodyń powinny być najcenniejszym wyniesionym ze szkoły nabytkiem. Wystawa, otwarta przez dwa dni dla szerszej publiczności, ściągała też spore zastępy widzów, którzy wszyscy oddawali wielkie a szczere, bynajmniej nie przesadzone pochwały tym okazom pracy młodziutkich uczennic.

Wystawa obejmowała następujące działy: kurs szycia białego, kurs haftu, kurs gospodarstwa domowego, prace nauczycielek i rozmaite roboty uczennic wszystkich klas szkolnych, wystawione zbiorowo.

Na szczególne pochwały zasługuje wystawa szycia białego i wystawa krawiectwa damskiego. Prace wykonały uczennice t. zw. kursu dopełniającego o kierunku praktycznym, pod kierunkiem pań nauczycielek: Franzównej, Zawistowskiej, Ziętkiewicz i Popper, tudzież praktykantek nauczycielek pań: Przedrzymirskiej, Antonowicz, Rauch i Dydackiej.

Co do wystawy prac nauczycielek, również nader bogatej pod względem rozmaitości, a odznaczającej się wielkim smakiem estetycznym, nadmienić należy, że c. k. Rada szkolna krajowa chcąc wykształcić dla szkół prowincyonalnych specyalistki do robót kobiecych, urządziła 10-miesięczny kurs dla nauczycielek szkół ludowych prowincyonalnych. Zjechały się one za urlopami do Lwowa i kształciły w szkole im. król Jadwigi na tym to właśnie kursie pod okiem dyrektora p. Fąfary, a pod kierunkiem pań: Franzówny, Gostyńskiej, Zawistowskiej i Ziętkiewiczównej. Z kursu tego korzystało 29 nauczycielek.

Wreszcie wspomnimy o dziale gospodarstwa domowego, który obejmował najpraktyczniejsze okazy: pieczywa, kompoty, konfitury oraz pierniki i t. d. Kurs dopełniający uczennic w tym dziale zostawał pod kierunkiem pań: Zoslowej. Zemelkowej i Romankiewiczowej. Wystawa świadczyła również nader pochlebnie o rezultatach nauki. W ogóle wrażenie z całości wystawy kursu dopełniającego, stwierdza wielkie jego praktyczne korzyści.

— **Tanie mieszkania dla robotników.** W tych dniach odbyło się w Wiedniu posiedzenie Stowarzyszenia, którego celem jest zakładanie tanich mieszkań dla robotników. Fundament materyalny stanowi kapitał jubileuszowy, zebrany z okazyi 50 rocznicy panowania Najj. Cesarza Franciszka Józefa, przypadającej w r. 1898. Przewodniczącym wybrano Karola ks. Auersperga, na jego zaś zastępców: Prezydenta Izby handlowej Maksa Mauthnera i szefa sekcyi Inama-Sternegga. Najj. Pan na cel powyższy ofiarował z prywatnej szkatuły 250.000 zł., taką sumę ofiarowała miejska Kasa oszczędności, rada handlowa złożyła 20.000 zł., Stowarzyszenie przemysłowców 10.000 zł., suma zaś zebrana z ofiar osób prywatnych dosięgnie 100.000 zł. W memoryale zredagowanym przez kuratoryę, w następujący sposób zostaną określone środki do osiągnięcia celu Stowarzyszenia: 1) przez zakup budynków i gruntów pod budowle; 2) przez budowę stosownych mieszkań; 3) przez zarząd własnych i cudzych budowli, oddany w tym celu Stowarzyszeniu; 4) przez wynajmowanie tych mieszkań osobom o szczupłych dochodach; 5) przez budowanie zakładów dobroczynnych dla mieszkańców realności, należących do Stowarzyszenia, nie wykluczając jednak szerszych klas ludności; 6) przez zachęcanie i powzięcie wszelkich środków, w celu poprawienia stosunków mieszkalnych w Wiedniu.

— **Znaleziono** w Rynku dnia 9 b. m. pierścionek złoty. Właściciel zgłosić się może u kierownika V biura rachunkowego kraj. Dyrekcyi skarbu.

— **Nowy kościół.** Dnia 14 b. m. popołudniu o godzinie 4 odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół OO. Reformatów przy ul. Janowskiej l. 58.

† **Franciszek Dobrowolski,** naczelny redaktor *Dziennika Poznańskiego*, członek honorowy Towarzystwa dziennikarzy polskich, mąż niezmiernie zasłużony około rozwoju ducha narodowego i całego życia społecznego w Księstwie Poznańskiem, zmarł dzisiaj — jak nam donosi depesza — o godzinie trzy kwadranse na 4 rano w Poznaniu, po dłuższej chorobie, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem złamania nogi. Nim będziemy mogli podać obszerniejszy życiorys zmarłego, ograniczamy się dzisiaj na zapisaniu kilku ważniejszych dat i krótkim poglądzie na jego działalność publiczną. Ś. p. Dobrowolski urodził się w roku 1830 w Królestwie Polskiem. Skończywszy w roku 1850 Uniwersytet w Petersburgu, poświęcił się karyerze sędziowskiej i jako sędzia urzędował do roku 1862 w różnych miejscowościach Królestwa. Po stłumieniu powstania z roku 1863 wyjechał za granicę i osiadł w Dreznie, gdzie wszedł w zażyłe stosunki z J. I. Kraszewskim. Gdy w r. 1870 po śmierci Waligórskiego zawakowała posada naczelnego redaktora *Dzien. Posn.*, ś. p. Kraszewski wskazał akcyonaryuszom tego pisma ś. p. Dobrowolskiego jako najodpowiedniejszego na kierownika. Na nowem stanowisku rozwinął zmarły odrazu nadzwyczaj ruchliwą i obfitą w dodatnie rezultaty działalność. Był duszą całego życia publicznego, które przez długie lata grupowało się około jego osoby. Nie było sprawy publicznej, żadnego ważniejszego wypadku, w którymby ś. p. Dobrowolski nie brał wybitnego udziału; wiele z tego co dzisiaj posiada Księstwo i czem się chlubi — wyszło z jego inicyatywy. Głośne były w swoim czasie wprowadzone przez ś. p. Dobrowolskiego popołudniowe niedzielne zebrania w redakcyi *Dziennika*, w których brały udział najwybitniejsze osobistości Księstwa, radząc nad sprawami politycznemi i poruszając kwestye bieżącej doby. Zebrania te były częstokroć dyrektywą dla akcyi posłów w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim, i wedle nich nastrajał się kierunek polityczny *Dziennika*. Głos ś. p. Dobrowolskiego ważył zawsze na tych pogadankach i po większej części przeważał a zdanie i sąd jego cenili wysoko mężowie tej miary jak posłowie Jarochowski, Niegolewski, Szuman, Kantak, Wierzbiński, bracia Łyskowscy i inni — wszyscy dzisiaj już w grobie. Wpływ ś. p. Dobrowolskiego, pomimo prowadzonej przeciw niemu w ostatnich dziesięciu latach kampanii ze strony t. zw. „młodych“ i żywiołów skrajnych, przetrwał do ostatnich czasów, a jak stare pokolenie tak i młodsze miało w wielkiem poszanowaniu jego sąd wytrawny i jego zapatrywania umiarkowane lecz niewzruszone na punkcie narodowości. Służyć uczciwie, bez żadnych zastrzeżeń i bezinteresownie sprawie narodowej — było jego hasłem, któremu pozostał wiernym do ostatniego tchnienia. Uznano tu ogólnie i dano temu wyraz w adresie obywatelstwa wielkopolskiego, odczytanym przez posła p. Stefana Cegielskiego na uroczystości jubileuszowej w dniu 5 stycznia b. r. ku uczczeniu 25-letniej pracy dziennikarskiej i obywatelskiej ś. p. Dobrowolskiego. W adresie tym powiedziano:

„Przybywszy do nas, z miłością w sercu dla sprawy publicznej, stałeś się od razu dzielnym rzecznikiem spraw polskich. Nie zważając na spotykające cię zapory, nie bacząc na nieuzasadnione zwykle zarzuty, zyskiwałeś ciągłą i niestrudzoną pracą swoją coraz większy wpływ i uznanie społeczeństwa. Nie ograniczałeś się, zacny Jubilacie, na staraniach około podniesienia pisma, twej pieczy powierzonego, ale zaznaczałeś swą czynność i energię we wszystkich zabiegach i usiłowaniach naszych. Wszędzie cię było pełno, nigdy nie zabrakło ciebie, pracowałeś bez wytchnienia w towarzystwach i instytucyach, rozszerzając dotychczasowe, organizując nowe. Do najróżnorodniejszych zadań i zamiarów we wszystkich dziedzinach życia obywatelskiego dawałeś nie tylko inicyatywę, ale — co więcej — plany swoje i pomysły umiałeś przeprowadzać i dodatnim wieńczyć skutkiem. Język, oświata, praca organiczna dzielnego w tobie znajdowała obrońcę, a pismo przez ciebie wydawane zawsze było ostoją i zaporą przeciw społecznym przewrotom. Prace twoje nosiły zawsze znamiona rzadkiej bezinteresowności, wielkiego hartu ducha i niewygasłej „świętej miłości kochanej Ojczyzny“.

Po odczytaniu adresu wręczył pan poseł Cegielski jubilatowi sumę 6100 marek, jako fundusz na cele publiczne, zebrany ze składek publicznych i ofiarowany jubilatowi do dyspozycyi według własnego uznania. Ś. p. Dobrowolski przeznaczył te pieniądze na cele publiczne.

Uroczystość jubileuszowa była najwymowniejszym dowodem tego znaczenia jakie posiadał ś. p. Dobrowolski w społeczeństwie poznańskiem i tej czci, jaką otaczano jego osobę. Jubilatowi składały życzenia deputacye prawie wszystkich związków i stowarzyszeń w Wielkopolsce a z najrozmaitszych stron nadeszły setki listów i depesz gratulacyjnych.

Do cenniejszych zasług zmarłego należy zaliczyć jego osobiste usiłowania, aby utrzymać scenę polską w Poznaniu. Pomimo mnóstwa innych zajęć miał czas sprawować od lat wielu dyrekcyę teatru, a pomimo wielkich trudności, niezrażał się niemi i wytrwał na stanowisku do końca.

W mieście naszem bawił ś. p. Dobrowolski raz tylko, podczas Wystawy krajowej na którą przywiózł liczny zastęp młodzieży szkolnej Wielkopolski i Prus Zachodnich i z tego to czasu wielu pamięta niezawodnie krzepką, krępą, osiwiałą, lecz ruchliwą i pełną energii postać, która z taką miłością zajmowała się powierzoną jej dziatwą. Ś. p. Dobrowolskiego przyjmowano tutaj wszędzie z nadzwyczajnym szacunkiem i z należnymi jego zasługom honorami. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, które mianowało na ostatniem zebraniu ś. p. Dobrowolskiego swym członkiem honorowym, deleguje na pogrzeb do Poznania, p. Kazimierza Zielonkę, który otrzymał polecenie złożyć na trumnie zmarłego wieniec od Towarzystwa.

— **Redakcya Dziennika Poznańskiego.** Z dniem wczorajszym objął zastępstwo p. Fr. Dobrowolskiego w obowiązkach naczelnego redaktora *Dziennika Poznańskiego*, p. Józef Głębocki z Czerlejna, poseł do parlamentu niemieckiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Hipolit Świeciński, adjunkt tabuli krajowej.

W Krakowie, Franciszek Uzarski, emer. radca skarbowy, przeżywszy lat 72.

— **Ostrożnie z kwiatami.** Z Przemyśla piszą: W sypialni państwa D. pozostawiono przez noc pęk lilij. W sypialni spoczywało także dziecię państwa D., liczące dziesięć miesięcy. Rano znaleziono dziecię z twarzyczką rozognioną, bezprzytomne. Doraźna pomoc lekarska uratowała dziecię od śmierci. Przypady niebezpieczne spowodowała silna woń lilij.

— **Krynica.** IV lista gości zdrojowych, którzy bawili w Krynicy do 2 lipca b. r., obejmuje rodzin 1109, osób 1756.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				kierunek	siła	
10/7	2 połud.	762·26	+20·0	NW	5	8
10/7	9 wiecz.	762·09	+17·8	W	2	1
11/7	7 rano	762·34	+16·7	W	2	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 10 lipca do 7 rano dnia 11 lipca b. r. była +21·0°C., najniższa +13·5°C.

Opadu nie było, pogoda.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Wycieczka na Czarnohorę.** Czarnohorski oddział Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi, urządza wspólną wycieczkę ze stacyi kolejowej Worochty na Czarnohorę i jej najwyższy szczyt Howerlę (2058 m.) w dniach 18, 19 i 20 lipca. Udział mogą wziąć nie tylko członkowie, lecz także i osoby nie będące członkami Towarzystwa. Zarząd Towarzystwa zajmie się zamówieniem i ugodzeniem stosownej liczby koni huculskich pod wierzch do drogi z Worochty na Czarnohorę, tudzież urządzeniem noclegów i zamówieniem obiadów. Prowiant na 19 i 20 b. m. bierze każdy z sobą. Posługacz za niesienie małego pakunku (15 fnt.), kosztuje na dzień 1 zł., koń osiodłany 1 zł., pieszy przewodnik do dwóch koni 1 zł. na dzień. Towarzystwo z więcej osób się składające, może wziąć 1 lub 2 konie z przewodnikiem pod bagaż, w razie potrzeby koń służyć może dla pieszego turysty do podwiezienia. Wpisowe dla Towarzystwa na pierwsze wspólne wydatki: dla niečzłonków 1 zł., dla członków Tow. 50 ct., dla młodzieży szkolnej 25 ct. od osoby. Na zamówienie konia huculskiego płaci się 1 zł. zadatku.

Zgłoszenia i przekazy pocztowe z pieniędzmi uprasza się przesyłać do czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi, najpóźniej do 16 b. m. włącznie.

Program wycieczki: 18 lipca wyjazd koleją rannym pociągiem ze Lwowa, Stryja, Buczacza i Czerniowiec przez Stanisławów i przyjazd do Worochty o godzinie 1 popołudniu. Obiad, wieczerza i nocleg w dworku czarnohorskim. Popołudniu wycieczka na górę Rebrowacz (1200 m.) z pięknym widokiem na Czarnohorę. Dla spóźnionych uczestników, wyjazd popołudniowym pociągiem z domu i przyjazd do Worochty o godz. 10 min. 14 w nocy. — 19 lipca wycieczka przez górę Kiczera (1248 m.) i Kukul (1542 m.), na najwyższy szczyt Czarnohory Howerlę (2058 m.), jakoteż powrót na nocleg do schroniska Towarzystwa na Zaroślaku pod Howerlą. — 20 lipca powrót do Worochty doliną Prutu, obiad w dworku czarnohorskim i o godz. 3 min. 10 popołudniu odjazd koleją przez Stanisławów do domu.

— **Urban II i pierwsza krucyata.** Z okazyi przypadającej w r. b. 800 rocznicy pierwszej wyprawy krzyżowej przypominają, że Papież Urban II, inicyator wielkiego dzieła wojen krzyżackich, urodził się w roku 1042 we Francyi, był synem rycerza i nazywał się Oddone de Chattilan. W roku 1070, po przebyciu kilku lat przy katedrze w Reims, przeniósł się do Włoch i tam wstąpił do zakonu OO. Benedyktynów. Grzegorz VII mianował go w r. 1078 biskupem w Ostia; po śmierci tego słynnego Papieża wybrany został na Stolicę apostolską Urban II dnia 12 marca 1088 roku. W listopadzie 1095 roku zwołał słynne konsylium w Clermont, gdzie postanowione zostały krucyaty. Piotr Pustelnik przygotował już kazaniami swemi umysły do tego przedsięwzięcia i rozgrzał je tak dalece do wiekopomnego dzieła, że zanim Papież na zgromadzeniu tem ukończył swe przemówienie, wszyscy obecni powstali jako jeden mąż i ze wszystkich piersi wydobył się jeden okrzyk: *Dieu le veut! Dieu le veut!* Urban II przebiegał Francyę dla rekrutowania wojowników. Sto tysięcy rycerzy chwyciło za broń, zbrojąc wasalów. Dzień wyruszenia oznaczony został na święto Wniebowstąpienia Pańskiego 1096 roku. Jerozolima została zdobytą przez Krzyżaków dnia 5 lipca 1099 roku. Urban II zmarł dnia 29 tego samego miesiąca, doczekawszy się wyzwolenia grobu Chrystusowego z rąk niewiernych. W roku bieżącym przypada zatem ósme stulecie rozpoczęcia wojen krzyżowych. Obchodzone jest ono nabożeństwami solennemi i uroczystościami.

— **Urząd pocztowy w Smyrnie.** Z dniem 1 b. m. objęła ekspedycya pocztowa konsulatu w Smyrnie wszystkie czynności wchodzące w zakres poczty wozowej. Wskutek tego można wysyłać z dniem powyższym także i posyłki za powziątkiem, tak do Smyrny jako też i ze Smyrny.

— **Język grecki w szkołach.** Nauka języka greckiego ma być wkrótce wykreślona z planu gimnazyów włoskich. Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu minister oświaty Gianturco, były minister oświaty Martini i większość deputowanych zażądali zniesienia obowiązkowej nauki języka greckiego. Kilka pism natomiast popiera reformę, proponowaną przez prof. Vittorio Manfredi, a mianowicie, żeby w wyższych klasach gimnazyalnych uczono języka nowogreckiego, klasyczny zaś język grecki ma być wykładany w Uniwersytetach.

— **Wykryto oszustwo.** Wobec ogólnego zajęcia, jakie budziły na wystawie peszteńskiej produkcye śpiących fakirów, wywołało ogólną sensacyę niespodziewane odsłonięcie „mistycznej“ tajemnicy. Jak bowiem pisze *Pressburger Ztg.* zapałał pewien policyant w Budapeszcie nieprzezwyciężoną chęcią przekonania się, co też porabiają śpiący fakirzy poza godzinami przedstawień. I rzeczywiście udało mu się uśpić czujność stojących na straży stróżów i wejść z nienacka do pokoju, w którym spoczywali „w głębokim śnie pogrążeni fakirzy“ — grając sobie najspokojniej w maryasza. Wskutek tego nieprzewidzianego wypadku zmuszony był przedsiębiorca fakirów „zwinąć interes“.

— **Cyrk Hagenbecka** na berlińskiej wystawie przemysłowej był w tych dniach wi-

downią krwawej sceny. Ostatni numer przedstawienia stanowił popis pogromcy zwierząt Möhrmanna, zięcia Hagenbecka. Na arenie znajdowały się równocześnie lwy, tygrysy, pantery, trzy niedźwiedzie i ogromny buldog. Jeden z niedźwiedzi rzucił się na pogromcę; za nim poszły dwa inne. Buldog zdołał odwrócić od ofiary dwa niedźwiedzie, trzeciego zaś zmusili strażnicy biczami do ucieczki. Inne zwierzęta, rzecz dziwna, zachowały się zupełnie spokojnie i obojętnie. Möhrmann odniósł ciężkie rany. Zdarta jest pazurami część skóry z głowy i ramienia. Przedstawienie zostało natychmiast przerwane.

— **Kandydat na prezydenta** Stanów Zjednoczonych, Mac-Kinley, jest typowym Szkotem; poznać go można niezwłocznie po kościstej budowie postaci, surowych rysach i szarej cerze; oczy ma małe, zimne, błyszczące i przenikliwe, twarz zupełnie wygoloną. W kongresie trzyma zazwyczaj ręce na plecach albo w kieszeni od spodni; mówi bez zapału, chłodno, bez zwrotów retorycznych ale z przekonywającą siłą. W całej jego postaci jest coś jakby granitowego. Przodkowie Mac-Kinley'a byli plantatorami w północnej Irlandyi, ale szkocki charakter nie złagodniał wśród irlandzkiego ludu. W roku 1750 dwaj członkowie rodziny Mac-Kinley'a, Jakób i William, wywędrowali do Ameryki. Jakób osiadł w Pensylwanii, a William udał się na południe. Obecny kandydat na prezydenta jest potomkiem Jakóba. Matka Mac-Kinley'a żyje jeszcze, ojciec zaś umarł przed laty czterma. Był on bardzo dobrym synem, skoro tylko dochody jego pozwoliły na to, wziął rodziców do swego domu. Mężem jest wzorowym; żonę, sparaliżowaną od wielu lat pielęgnuje z najczulszą troskliwością. Uczciwość jego jest nieposzlakowana, a jeżeli nie odznacza się nadzwyczajnemi zaletami umysłowemi, pod względem charakteru mało kto mu dorówna. Początek i rozwój jego karyery jest typowo amerykański, — Amerykaninem typowym jest także Mac-Kinley pod względem braku poczucia artystycznego.

— **Grand prix cyklistów** miasta Paryża rozegrane zostało w dniu 5 b. m. w lesku Vincennes. Nagroda ta, otwarta dla cyklistów wszelkich narodowości, została ustanowiona przez Radę municypalną Paryża w r. 1894 i wynosi ogółem 10.000 fr. Wyścig odbywa się na przestrzeni 2000 metrów. Pierwszym stanął amerykanin Kiser, drugim Włoch Ponteochi, trzecimi przybyli: Anglik Chinn i Holender Jaap Eden, czwartymi: Francuzi Durand i Merein. Francuz Gougoltz byłby przypędził pierwszym, lecz spadł z bicykla. Pierwsza nagroda wynosi 6000 fr. i dar, wręczony przez prezydenta Republiki; druga nagroda — 2000 fr.; trzecia 800 fr.; czwarta — 400 fr.; pozostałe — 500 fr. rozdzielone są pomiędzy najlepszymi ze zdystansowanych zapaśników. Wyścigom przyglądał się tłum 15.000 ludzi.

— **Liczba cyklistów na świecie** dosięga 10 milionów. Każdej niedzieli najmniej połowa udaje się na wycieczki, a każdy robi przeciętnie 20 klm. Z tego wynika, że 5 milionów cyklistów robi 100 milionów kilometrów, czyli, że w ciągu 24 godzin 2500 razy objeżdża dookoła świat.

Notatki literacko-artystyczne.

[mre] **X. H. Jackowski T. J.:** „List otwarty do JX. Stanisława Stojałowskiego". Lwów, 1896.

Z dniem każdym głośniejszy — nie tylko w Galicyi — ks. Stojałowski wydał w ubiegłym roku w Czaczy zeszyt pierwszy *Przeglądu chrześciańsko-społecznej reformy.* Lwią część pierwszego tego numeru, rozesłanego przez autora bardzo wielu księżom, wypełnia właśnie rozprawka: „Duchowieństwo i lud", która niejednego boleśnie dotknęła, skłaniając ks. Jackowskiego do publicznego sprostowania publicznie szerzonych błędów. Uważa on — zupełnie zresztą słusznie — przesłanie owej rozprawki księżom za ciężką zniewagę im wszystkim wyrządzoną, bo — czyniąc to — musiał chyba autor przypuszczać, że albo zdoła duchowieństwo wywodami swoimi odwieść od nieomylnej nauki Kościoła i poprzysiężonego (przy ordynacyi) biskupom posłuszeństwa, albo gorzej, że stan duchowny podziela już przewrotne zapatrywania, przez ks. Stojałowskiego głoszone.

Autor rozprawki „Duchowieństwo i lud" usiłuje wykazać, „że nie tylko sam wyraz władza duchowna, zastosowywany do wzajemnego stosunku trzech stopni hierarchii kościelnej, jest fałszywy, ale i rzecz samą t. j. władzę i karność sam Chrystus Pan z Kościoła swego świętego wykluczył". By więc powyższe mylne twierdzenie zbić, dzieli ks. Jackowski swój list na pięć działów. W rozdziale I. odpowiada szanowny autor na twierdzenie ks. Stojałowskiego, „że jak Piotr nad Apostołami i Apostołowie nad uczniami, tak też Papież nad Biskupami i Biskupi nad kapłanami żadnej nie mają władzy, ani prawa karania ich, bo władzę i karność z hierarchii, składającej się z Papieża, Biskupów i kapłanów wyrzucił Pan Jezus". Wszak sam powszechny Sobór Trydencki orzekł, że Biskupi „wyżsi są nad kapłanów i mogą bierzmować, udzielać sakramentu kapłaństwa i wiele innych rzeczy działać, do których inni, na niższym stopniu zostający, żadnej nie mają władzy", a na Soborze w Konstancyi potępiono Husa pomiędzy innemi za twierdzenie przezeń głoszone, że „posłuszeństwo kościelne jest wymysłem księży i sprzeciwia się orzeczeniom Pisma św." Innych, ściśle teologicznych wywodów ks. Jackowskiego przytaczać nie mamy zamiaru, zaznaczymy jedynie, że są one przeprowadzone z całą konsekwencyą i logiką, że autor listu zabrał się do odpowiedzi z pełnem przekonaniem, że dobrą sprawę obronić potrafi, bo przygotował się do tej trudnej obrony odpowiednio.

Ks. Jackowski przypuszcza, iż przeciwnik jego sam nie wierzył w to, co pisał, bo trudno sądzić, by człowiek rozsądny za nieodpowiednie uważał, że Papieże i biskupi, w liczbie których zasiadało tylu światłych mężów, usiłowali podtrzymywać w kościele Bożym czystość wiary i nieskalane obyczaje, że karcili i karali księży za głoszenie herezyi, za świętokupstwa i inne występki, że starali się utrzymać karność, którą — według księdza St. — sam Chrystus wyrzucić miał z hierarchii. — Jeśli ks. Stojałowski rzeczywiście święcie jest przekonany, że kapłani nie podlegają niczyjej zwierzchności, cóż w takim razie uczynić z proboszczem, który w parafii swojej jeno zgorszenie sieje? Kto go ma sprowadzić na właściwą drogę? kto do odpowiedzialności pociągnąć?

W rozdziale — czyli błędzie — drugim prostuje autor mylne rozumowanie ks. Stojałowskiego i tendencyjne tłómaczenie przezeń słów Jezusa Chrystusa: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą", do których ks. Stojałowski dodał uwagę: „Wszystkie przeto słowa Jego tak się bierze, jak brzmią, nie zmieniając „joty ani kropki jednej" — i ta jest pierwsza zasada egzegezy, czyli tłómaczenia Pisma św.

Ks. Stojałowski twierdzi nadto, że według słów Pisma św. — Papież, biskupi i kapłani są braćmi, co już samo przez się wyklucza władzę jednego z nich nad drugim. Autor listu (w błędzie III) i tym razem zbija z całem przekonaniem błędy swego przeciwnika, wykazując — jak na dłoni — słabe strony jego dowodzeń. To samo da się powiedzieć i o rozdziale następnym, streszczającym się w słowach, wypowiedzianych przez ks. Jackowskiego: „Gani Pan Jezus panoszenie się, nie panowanie, żądze władzy, nie władzę, i tego też jedynie W. W. w dalszych tyradach swoich dowodzisz, żeby potem z wielką emfazą palnąć sobie: a więc.... władzę i karność.... precz wyrzucił Pan Jezus".

Rozdział ostatni „Błąd 5" najwięcej zajął w omawianej broszurce miejsca. Tutaj wypadło walczyć z ciekawym i oryginalnym co prawda, niby, dowodem autora elaboratu „Duchowieństwo i lud". Ks. Stojałowski głosi: „Jeżeliby Papież lub biskup był władzą kapłana, mogłożby być, aby kapłan nauczał lub sądził, karcił lub i pokutą okładał swoją władzę — swego pana?! Tożby było niedorzecznością. A przecie i biskup i Papież słucha kazań, klęka do spowiedzi, przyjmuje pokutę od kapłana! Więc kapłan równy we władzy, iż już tego używamy wyrazu, biskupowi i Papieżowi — on ją nad nimi też wykonywać może".

Ks. Jackowski — nie obwijając słów w bawełnę — wyjaśnia ks. Stojałowskiemu właściwe znaczenie poruszanych przezeń kwestyi; przedkłada mu, jak to on sam, nadużywając sukni duchownej, na manowce prowadzi nieoświecony lud wiejski; przypomina mu chwile wspólnie spędzone w jednym zakonie i kończy przestrogą i serdecznem bratniem życzeniem: upamiętaj się, ukorz, szczerze odwołaj błędy, co tyle szkody zrządziły.

Trudno nam było w piśmie codziennem powtarzać świetne wywody autora listu; pragnęliśmy jeno w powyższem treściwem sprawozdaniu przedstawić możliwie dokładnie powód walki, ciekawi całego jej przebiegu nieomieszkają sami przestudyować pilnie „List otwarty" ks. Jackowskiego.

Przechadzka po naszym salonie.

Jeszcze raz, przed ułożeniem się do snu letniego, ożywiły się sale Towarzystwa sztuk pięknych sporym zasobem interesujących nowości; kilka portretów i typów, kilka obrazków rodzajowych, ale, jak zwykle najwięcej krajobrazów, których liczba nie zawsze stoi w prostym stosunku do ich jakości. Nie to jednak stanowi siłę przyciągającą obecnej wystawy, szczycącej się przedewszystkiem posiadaniem już od kilku tygodni mało znanego utworu nieśmiertelnego geniuszu Matejki.

„Kasztelanka" to typ młodej kobiety polskiej z dawnego rodu magnackiego. Na silnej prawie męskiej budowie ciała wznosi się głowa bardzo charakterystyczna i niezwykła. Szeroki owal nie pozbawia twarzy regularnych rysów, w oczach wielkich otwartych maluje się rozum i powaga, w złożeniu ust siła woli; wszystkie te jednak surowe męskie cnoty, złagodzone wdziękiem niewieścim, składają się w całości na wyraz sympatyczny, choć cała postać na pierwszy rzut oka raczej chłodnym napawa szacunkiem. Ale mistrzostwo polega właśnie na tej umiejętności zachowania miary. Jasne, nieco rudawe, kręte włosy opadają na ramiona, okryte kontuszem ze szkarłatnego aksamitu, podbitego białym atłasem. Wylot lewego rękawa odsłania rękę, opartą łokciem na krawędzi starożytego fotelu — to nie blada, anemiczna rączka nowożytnej bogini salonów, lecz pod delikatną powłoką silna muskularna dłoń niewiasty, co w potrzebie i za oręż chwycić umiała. Takie kobiety rodziły bohaterów!

Wytworność kompozycyi, a przedewszystkiem niedościgniona potęga kolorytu odróżniają tak silnie ten obraz od wszystkich innych znajdujących się na wystawie, jak się różni poranek majowy pełen słońca i woni od szarzyzny dnia zimowego. Choć więc w szczegółach może znalazłoby się to i owo, z czem surowa krytyka zgodzićby się nie mogła, w całości jednak wypada uchylić czoła przed dziełem mistrza. Ile miękkości niezrównanej i ciepła w fałdach wspaniałej sukni, w jaką wykwitną harmonię barw zlewa się jej szkarłat z ciężkim brokatem ciemno-niebieskiej zasłony, rysowanej w żółte kwiaty i wielkie półksiężyce! Z poza niej na lewo otwiera się mały rąbek krajobrazu; w oddali widać wieże i baszty zamkowe.

W dziedzinę fantazyi poetycznej wprowadza nas większy obraz Kazimierza Stabrowskiego, przedstawiający „Mahometa na puszczy". O skałę białawą, jedną z tych „głazów, pilnujących krańców pustyni" stoi oparty młody, piękny mężczyzna w bogatym arabskim stroju. Noc zapanowała nad światem, ale owa noc południowa, pełna półblasków srebrzystych i złudnych majaczeń, pełna czarów zaklętych i baśni cudownych. W sinym półzmroku ginie bezbrzeżna pustynia, jej fale piaszczyste spłonęły bladą purpurą; nic więc dziwnego, że ta cisza potężna i tyle niezwykłych zjawisk rozkołysały słodko duszę młodzieńczą i pogrążyły ją w lubych marzeniach. Z zamkniętemi oczyma śni on słodko; o czem? może o wszechwładztwie jedynego Boga, którego prorokiem chce zostać, może o wielkiej przyszłości swego ludu i o morzu krwi, wylanem dla nawrócenia niewiernych, ale jak to z półsennego uśmiechu wnosić można najpewniej o raju i o życiu w nim rozkosznem, spędzanem w objęciach czarnookich hurysek. Postać Mahometa pojęta jest zbyt idealnie; twarz o krótko przystrzyżonej brodzie zbyt przypomina nowoczesną modną fryzurę „à la Mierzwiński", niepominięcie w stroju nawet drobnych szczegółów przypomina kostium teatralny, również poza niedosyć naturalna i jakby wyuczona. Błędów tych darować nie można nawet i w tem przypuszczeniu, że artysta nie miał zamiaru stworzenia obrazu historycznego.

Silny kontrast do osoby Mahometa stanowi jego niewolnik o ciemnej, ogorzałej twarzy i błyszczących oczach siedzący tuż obok na ziemi i warzący napój przy ognisku. Z pewnego rodzaju idyotycznem zdziwieniem śledzić on się zdaje swego pana, którego postępowania zrozumieć ani odczuć nie może. Typ to doskonały i sumiennie wystudyowany. W całości kompozycya szczęśliwa a wykonanie pełne widocznej wprawy i oparte na dobrych studyach. Wobec całej powodzi bezmyślnych kreacyj nowoczesnego malarstwa posiada ten obraz treścią swoją niezaprzeczoną wyższość.

Z obrazków rodzajowych zasługuje na bliższą uwagę Obsta Sewera „Przed karczemką", będący raczej wybornym typem młodej pary huculskiej z Jaremcza. Nietylko twarze lecz i kostyumy tak malownicze, oddane są z ową ścisłością rysunku, wykończeniem szczegółów i wiernością kolorytu, jaką odznaczają się prace tego utalentowanego artysty. Obrazek ten posiada także z tego powodu niemałą wartość pod względem etnograficznym.

Szczególniej obfitym był w ostatnich czasach dział portretów a prace pp. Batowskiego, Kotowskiego, Kruszewskiego, Pająkównej, Stefanowicza, Weina i kilku innych zdobiły lub zdobią jeszcze ściany salonu. Pierwszeństwo należy się stanowczo Kotowskiemu, którego prace doczekały się już zasłużonego uznania. W portretach państwa S. a obecnie pani Ł. i pana K. stworzył artysta nietylko wyborne podobizny, ale umiał zarazem szczęśliwie wydobyć w rysach twarzy odblask wewnętrznego życia, ten wyraz duszy, który nadaje dopiero prawdziwą artystyczną wartość tego rodzaju dziełom sztuki. Szczególniej w portrecie pani Ł. na twarzy w profilu oddanej umiał artysta wiernie uchwycić ów niedający się bliżej określić wdzięk kobiecości, *das ewig Weibliche.* Wobec tego uchodzą niespostrzeżenie pewne małe usterki, jak nieco za wielkie rozmiary głowy i zupełne zakrycie szyi koronkowym kołnierzem czarnej sukni.

Portret pana K. zaleca się wielką naturalnością i prawdą, dzięki umiejętnemu zastosowaniu nowoczesnej impresyonistycznej techniki, dobrze uchwyconą swobodę ruchu krępuje jednak nieco rysunek fotelu, jakby za ciasnego dla siedzącej osoby.

Kruszewskiego portret panny G. blondynki wiotkiej postaci, siedzącej w staroświeckim fotelu podobał się ogólnie układem pełnym naturalnego wdzięku i elegancyi. Sposób siedzenia, ruch głowy, oparcie ramienia o poręcz krzesła i włożenie w drobną rączkę kobiecą bukiecika fiołków, to wszystko wywołuje razem piękny efekt całości. Suknia jedwabna granatowa pod szyję upięta, bardzo dobrze malowana odbija wdzięcznie od twarzyczki różowej i ciemnoczerwonego tła portyery tworząc harmonijną grę kolorów.

Pająkównej dwa portrety kobiece mają wiele stron dodatnich, pomimo widocznego naśladownictwa maniery pewnej znanej artystki polskiej. Młoda panienka, szatynka miłej powierzchowności o gładko uczesanych włosach, w czerwonym kaftaniku i sukience szarej paskiem spiętej, siedzi zamyślona nad książką. Wszystko przymglone i jakby tylko naszkicowane. Drugi portret przedstawia młodą kobietę o pięknym regularnym owalu twarzy i niebieskich oczach. Ciemne blond włosy i jasna suknia tworzą wdzięczną harmonię barw na tle niebieskiem. Silne rzuty pędzla znamionują już wiele wyrobienia, tylko ręka przez poręcz zwieszona wypadła dosyć sztywnie. Całość miła, pomimo że i tu zwłaszcza dla bliżej stojących nieco za mglista i niezdecydowana w konturach. Nie czynię zarzutu niewykończenia, bo wykończenie to nie ilość szczegółów lecz prawda całości, ale głowa i twarz będąca głównym przedmiotem portretu wymagałaby w każdym razie silniejszego kolorytu.

Dobrą modelacyą i silnem uchwyceniem podobieństwa odznaczał się portret p. radcy G. pędzla Stefanowicza, wynik to zarówno doskonałego rysunku jak i umiejętnego owładnięcia prawami kolorytu i światłocienia; nie można tego powiedzieć o dziele Weina przedstawiającem panią S. Z wyjątkiem twarzy starannie oddanej, całość ma postać sztywnego konturu, jakby gładkiego wycinka z dziennika mody.

Z całego mnóstwa krajobrazów wyróżnia się kilka korzystnie od innych. Zimową scenę myśliwską z Pokucia przedstawił St. Daczyński. Sinym całunem pokrył śnieg ziemię głęboko. Z daleka widać pas gąszczy leśnej, bliżej grupa cienkach wysokich jodeł wystrzela w górę. Gromada Huculów brodzi w śniegu niosąc na ramionach na długiej żerdzi zawieszonego rogacza; bliżej sanki zaprzężone białymi końmi a na pierwszym planie myśliwy-hucuł, ze strzelbą w czepcu futrzanym i zawieszoną przez plecy torbą napełnioną ubitą zwierzyną, jak to wnosić można po krwi mocno farbującej. Odblask zachodni zimowego nieba dobrze odbija od siniejącej przestrzeni śnieżnej a całość pełna prawdy naturalnej, obserwowanej z wielką ścisłością. Figury ożywiające pejzaż także pełne ruchu i życia. W obrazku „Z nad Rybnicy w Kosowie" tegoż artysty widzimy znowu łagodną okolicę podgórską latem. Kilka kobiet Huculek stojących nad rzeką i zajętych żywą rozmową urozmaica krajobraz — opodal w gąszczach zielonych zasnuta mała wioska drzemie a pokój panuje w całej naturze.

Kruszewskiego „Przed pociągiem" łączy dobrze oddany pejzaż zimowy z interesującą sceną rodzajową. Dwie drogi biegną równolegle po śnieżystej przestrzeni, po jednej sunie pociąg kolei żelaznej ku stacyi i już mija tarczę dystansową, po drugiej pędzą jak wicher sanki w dzielne zaprzężone rumaki, ażeby się nie spóźnić i dowieść podróżnego do stacyi. Do najlepszych krajobrazów na wystawie należą prace Makarewicza i Popiela. Pierwszego Jaremcze to uroczy zakątek górski: w głębi zielonego wąwozu u podnóża wyniosłych grzbietów, kilka chat huculskich, z których dym unosi się w górę. Na przodzie kilka kopic siana i zielona łąka. Tu tylko na więcej otwartej przestrzeni wydobyły promienie słoneczne jasno zielone refleksy, podczas gdy głąb wąwozu w cieniu jeszcze pogrążona. Podobnie żywem odczuciem kolorytu i oświetlenia a przedewszystkiem swojskiego charakteru odznacza się obrazek tegoż artysty: Z nad brzegów Dniestru i Popiela: „Z podgórza Zakopańskiego" przedstawiający łąkę kopicami siana pokrytą a przytykającą do łagodnego stoku góry, pokrytej w części zaroślami i lasem jodłowym. Ażeby zrozumieć różnicę i wartość artystyczną tych prac, wystarczy porównać je z licznemi innemi znajdującemi się na wystawie, naprzykład z miernemi usiłowaniami Pełczyńskiego, Szczepańskiego lub fantastycznymi widokami Dąbrowskiego. Stanisławskiego „Ogród warzywny" i „Pole kapusty" nie mogą mieć pretensyi nazwania się skończonemi dziełami sztuki. Zato są to wyborne studya kolorystyczne, cenne jako notatki wrażeń chwilowych, jako pochwycenie gry barw w pewnem rychło przemijającem oświetleniu. To nie fantastyczne utwory, lecz prace będące wynikiem bezpośredniej obserwacyi i absolutnej szczerości, z jaką realiści nowocześni badają prawdę światła i kolorytu. Oryginalność ich polega na tem zjawisku, że w żywem oświetleniu znika ton lokalny pochłonięty przez białe promienie słońca i zostają tylko dysonanse barw, co prawda, złagodzone w naturze przez działanie warstw powietrza.

W obrazie występują one bardziej jaskrawo, ale to już jest wynikiem dotychczasowego ubóstwa środków technicznych i może

wrodzonej niedokładności ludzkiego wzroku. Dlatego prace takie nie są jeszcze u nas dla szerszej publiczności przystępne, widzi ona w nich jedynie wielką pstrokaciznę niezrozumiałych barw i plam, z których tylko niektóre bardziej określoną przybierają postać. W polu kapusty uderza także silnie kolorytem wyrzeźbione wgłębienie w daleką przestrzeń. Z rzeźb zasługują na szczere uznanie prace p. Dąbrowskiej, która w ostatnich swoich utworach (głowa murzyna, studyum dziecka, portret p. H.) okazała niepospolity talent. Nie można tego powiedzieć o „Matejce“ dziele p. Tombińskiego. Od niedawna jest ozdobą naszego salonu wyborna rzeźba Szymanowskiego, przedstawiająca Górala Słowaka; piękne to dzieło znane jest już naszej publiczności z pałacu sztuki podczas wystawy krajowej w roku 1894.

Michał Lityński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakupna wojskowe. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim dla c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w Przemyślu 14.500 metrów kub. twardego i 3.000 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego do odstawy w czasie od września 1896 do maja 1897. Oferty pisemne mają być wniesione najpóźniej do dnia 31 lipca 1896 godzina 10 rano w biurze intendentury c. i k. X. korpusu w Przemyślu.

Również zamierza c. i k. Skarb wojskowy zabezpieczyć dostawę drzewa opałowego, potrzebnego dla stacyi Żurawica, Sanok, Stryj, Drohobycz, Sambor, Gródek, Łańcut, Krakowiec, Jaworów, Przeworsk, Żołynia, Radymno, Sądowa Wiśnia, Żukow, Nisko, Rzeszów, Dębica, Głogów, Kolbuszowa, Trzęsówka, Sędziszów, w czasie od 1 września 1896 do końca sierpnia 1897, w łącznej ilości około 396 metr. kub. miesięcznie w miesiącach letnich; około 1585 metr. kub. zaś miesięcznie w miesiącach zimowych — tudzież dostawę węgla kamiennego potrzebnego dla stacyj Przemyśl, Jarosław i Rzeszów na czas od 1 września 1896 do końca sierpnia 1897 w łącznej ilości około 442 cent. metr. miesięcznie w miesiącach letnich; około 1091 cent. metr. zaś miesięcznie w miesiącach zimowych. — Rozprawy ofertowe odbędą się: dnia 22 lipca b. r. w c. k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Przemyślu; dnia 24 lipca b. r. w c. k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Stryju; dnia 27 lipca b. r. w c. k. urzędzie prowiantowym w Jarosławiu; dnia 29 lipca b. r. w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie, zawsze o godzinie 10 rano, do których to terminów mają być też wniesione oferty pisemne w wymienionych c. k. wojskowych urzędach prowiantowych.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13·— do 13·05, loco Ołomuniec 12·05 do 12·15, loco Berno-Wiedeń 12·05 do 12·15, na sierpień loco Aussig 13·05 do 13·10, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 6·— do 6·50, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 11go lipca: pszenica 7·— do 7·30 zł., żyto 5·60 do 5·90, jęczmień browarny 4·75 do 5·20, jęczmień pastewny 4·20 do 4·75, owies 5·75 do 6·10, rzepak 8·75 do 9·20, groch 4·80 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·20 do 4·40, hreczka 6·50 do 7·20, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 10 — do 18·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył w dniu 9 b. m. wieczorem z Ischl do Gmunden, aby odwiedzić królowę Maryę hanowerską i księcia Kumberland. Najj. Pan zabawił na wizycie godzinę a gdy odjeżdżał z powrotem, miasto było przybrane chorągwiami, licznie zaś zebrani na ulicach mieszkańcy i goście, przybyli do Gmunden dla kuracyi, witali przejeżdżającego Monarchę pełnymi zapału okrzykami.

Najj. Pan — jak donosi *Polit. Corr.* — zaprosił króla Aleksandra serbskiego własnoręcznem pismem do wzięcia udziału w uroczystości, która w ciągu września odbędzie się z okazyi otwarcia Żelaznej bramy na Dunaju. Serbski prezydent ministrów Nowakowicz i minister spraw wewnętrznych Marinkowicz będą zapewne należeli do orszaku króla.

Najj. Pani przybyła wczoraj rano z Hohenschwangau do Monachium.

Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło, że 42 posad adjunktów sądowych w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego (we wschodniej części Galicyi i na Bukowinie), które miały być obsadzone w roku 1897 i 1898, już w grudniu b. r. obsadzone zostaną.

Bud. Corr. donosi: Prezes gabinetu węgierskiego br. Banffy oraz węgierski minister skarbu Lukacs, minister rolnictwa Daranyi i minister handlu Daniel udają się w d. 15 b. m. wieczorem z Budapesztu do Wiednia, aby prowadzić dalej rokowania ugodowe; tymczasem przybędzie do Wiednia także węgierski minister a latere br. Josika Konferencye ministeryalne potrwają prawdopodobnie trzy do czterech dni i należy oczekiwać, że doprowadzą one do zupełnego porozumienia w obecnie jeszcze niezałatwionych punktach, wyjąwszy naturalnie sprawę kwot; do wypracowania wniosków w tej kwestyi powołane są wyłącznie obustronne deputacye kwotowe a układanie się co do niej leży po za sferą prawną obu Rządów.

W Berlinie są ciągle na porządku dziennym pogłoski o ustąpieniu tego lub owego ministra. Dzisiaj donoszą dzienniki jako o rzeczy pewnej, że kanclerz ks. Hohenlohe ustąpi a jego miejsce zajmie albo baron Marschall, albo minister stanu Bötticher.

W Berlinie odbędzie się we wrześniu konferencya wszystkich zarządów cechów z całych Niemiec celem zaznaczenia stanowiska wobec projektu ustawy o organizacyi rzemiosł. W konferencyi tej weźmie udział 27 członków głównego związku niemieckich cechów, którzy mają zaprotestować przeciwko temu, ażeby reprezentanci czeladzi mieli w cechach prawo głosowania.

Naczelny komendant marynarki w. ross. książę Aleksy Aleksandrowicz, przyjmował przedwczoraj przedpołudniem kapitanów okrętów niemieckich „Stein“ i „Storch“. Kapitanowie przybyli w towarzystwie niemieckiego *attaché* marynarki i niemieckiego *attaché* wojskowego. W. książe wyraził swą radość, że po wielu latach widzi znów niemieckie okręty wojenne w porcie petersburskim i zapowiedział, iż odwiedzi oba statki.

Polit. Corresp. donosi: Rząd rossyjski postanowił rewizyę wszystkich przepisów wyjątkowych, odnoszących się do żydów w Rossyi. W tym celu postanowiono utworzyć osobną komisyę, do której mają należeć wyżsi urzędnicy i inni przez cara wyznaczeni członkowie. Komisya ma rozpocząć prace w jesieni.

W Sofii pomimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska o przesileniu gabinetowem w skutek powrotu bułgarskich emigrantów wojskowych z Rossyi.

Dnewni Nowini, organ będący w bardzo bliskich stosunkach z rządem bułgarskim, zapowiada, że w zasadzie doszło już do porozumienia wzajemnego pomiędzy państwami słowiańskiemi na półwyspie Bałkańskim. Przymierze polityczne pod egidą Rossyi ma objąć Bułgaryę, Serbię i Czarnogórę, przyczem książę Mikołaj Czarnogórski będzie jego dziekanem. Sojusz przyjdzie formalnie do skutku na zjeździe książąt słowiańskich w Sofii. Przymierze ma na celu „obronę pokojową“ granic dotychczasowych, oraz wspólnych interesów trzech sprzymierzonych państw. Kwestyę macedońską, to jabłko wzajemnej waśni, pozostawiono na uboczu.

W Paryżu góruje nad parlamentarną sytuacyą znamienny fakt oficyalnego przystąpienia Niemiec do wystawy r. 1900. Cała prasa francuska z pewną radością i zadowoleniem zapisuje ten fakt jako ważny pokojowy symptom i podnosi polityczną, pełną taktu działalność cesarza Wilhelma. Zwłaszcza *Figaro* i *Temps* wyrażają swoją radość i uznanie. *Figaro* pisze, że zachowanie się cesarza jest nad wyraz *correct* ze stanowiska międzynarodowych stosunków. W ogóle w całej Europie krok rządu niemieckiego zrobił jak najlepsze wrażenie.

Na bankiecie przedstawicieli handlu i przemysłu w Paryżu Waldeck-Rousseau miał mowę polityczną, w której rozwinął swój program. Przemawiał on stanowczo przeciwko socyalistom i wyraził opinię, iż nie ma obawy, iżby we Francyi zwyciężyć miały zasady kollektywizmu. To też w razie potrzeby rząd powinien odwołać się do głosowania powszechnego, jako do naturalnego regulatora, który rozwiąże trudności i nieporozumienia, istniejące pomiędzy Izbą a większością kraju.

Omawiając teorye socyalistyczne, mowca oświadczył, iż nie może być absolutnej równości, gdyż sama natura wytwarza nierówności. Należy więc dbać o równość w obec prawa, w obec sprawiedliwości i o równość opieki i ochrony państwowej, użyczanej obywatelom. Mowca ma to niezłomne przekonanie, że powszechne głosowanie nie zada kłamu zdrowemu rozsądkowi i większość wyborców francuskich stanie po stronie indywidualnej własności i indywidualistycznego pojęcia pracy.

Stan oblężenia w Madagaskarze ogłoszono w skutek popełnionej przez pewnego księcia Howasów w arsenale Tananarivo kradzieży broni, oraz z powodu wykrycia spisku w Mananyry, gdzie Howasowie zamierzali po wymarszu wojska wymordować cudzoziemców. Gubernatora Howasów, oraz kilku oficerów krajowych aresztowano.

W poniedziałek nastąpi odroczenie Izby, która rozpocznie dłuższe letnie ferye. Sprawa reformy podatkowej na razie uchylona; rząd wprawdzie materyalnie wyszedł zwycięsko ale stanowisko jego nie zostało wzmocnione.

Czwartkowe posiedzenie Izby deputowanych miało przebieg bardzo burzliwy. Toczyły się obrady nad projektem podatku dochodowego Dyskusyę szczegółową zaczęto od artykułu 2. Pierwsza część tego artykułu (podatek od budynków — w zasadzie) została przyjętą, druga część (podwyższenie tego podatku, zaczynając od 1897 roku z 3·2 na 4·5 procent), wbrew opinii rządu została odrzucona 268 głosami przeciw 258. Wywołało to sensacyę i wielką wrzawę w Izbie; opozycya prowokowała rząd do zgłoszenia dymisyi, lecz daremnie. Bourgeois i Jaurés wystąpili energicznie przeciwko rządowi. Méline bronił się jak mógł. Ostatecznie uchwalono, za zgodą rządu, odroczyć dyskusyę nad całym projektem i podjąć ją w najbliższym czasie na nadzwyczajnej sesyi. Posiedzenie skończyło się o godzinie 9 wieczór pośród wielkiego wzburzenia.

Senat hiszpański zatwierdził traktat handlowy z Niemcami oraz projekt ustawy o reformie wojskowego poboru rekrutów.

Na posiedzeniu hiszpańskiej Izby posłów krytykował dep. Silva politykę kubańską rządu i ubolewał nad odosobnieniem Hiszpanii. W odpowiedzi oświadczył prezes gabinetu Canovas, że kampania na Kubie ma charakter walki o niepodległość. Gdyby Kuba odłączyła się od państwa macierzystego, stałaby się łupem innych narodów. Sojusze muszą być wypływem nietylko sympatyj ludów, lecz także wspólności interesów.

Z Konstantynopola nadchodzi alarmująca wiadomość, że tureckie załogi wojskowe w Dżeddah, w Mekce, w Taif i Aleppo zbuntowały się i wypowiedziały posłuszeństwo; zachodzi obawa, że te wypadki nie pozostaną bez wpływu na Beduinów.

Powtarzające się wypadki niekarności wśród wojsk mają przyczynę, wedle depeszy urzędowej, w niepłaceniu żołdu, braku odzienia i pożywienia. Natomiast żadną miarą, jak zapewnia ta depesza, nie można ich uważać za objawy niechęci ludności muzułmańskiej, spowodowanej ustępstwami poczynionemi żądaniom europejskich mocarstw.

W Konstantynopolu, gdzie niedawno powieszono pięciu Ormian oskarżonych o udział w wyrokach, wydano w tych dniach jedenaście nowych wyroków śmierci. Wskutek tego panuje wśród ludności ormiańskiej ogromne wzburzenie.

W Chicago obraduje obecnie konwencya stronnictwa demokratycznego Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, podobnie jak niedawno w St. Louis obradowała konwencya stronnictwa republikańskiego. Subkomisya konwencyi ułożyła w znacznej części tekst demokratycznego programu. Program żąda natychmiastowego przywrócenia nieograniczonego wolnego bicia srebra według relacyi 16 : 1, nie czekając na współdziałanie innych państw. — Program oświadcza się przeciw emisyi pieniędzy papierowych przez banki, a chce, aby wszystkie pieniądze papierowe emitowane były wprost i tylko przez rząd; dalej domaga się, aby opłaty cłowe przeznaczone były wyłącznie na cele publiczne; wreszcie omawia bil Mac Kinleya. Paragrafy, odnoszące się do doktryny Monroego i kwestyi kubańskiej nie są jeszcze zredagowane. — Zwolennicy srebra opanowali konwencyę zupełnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Drohobycz, 11 lipca. *(Tel. pryw.)* O godzinie dwunastej w nocy wybuchł pożar w kopalni nafty w Schodnicy. Palą się trzy szyby księżnej Lubomirskiej, dwa braci Gartenbergów oraz 6 rezerwoarów nafty. Szyby Unionbanku są zagrożone.

Wiedeń, 11 lipca. Czeladnik szewski nazwiskiem Leis, liczący lat 20, spadł wczoraj z zewnętrznej galeryi wieży tumu św. Szczepana, z wysokości około 70 metrów, na dach kaplicy św. Katarzyny i zabił się na miejscu.

Sofia, 11 lipca. Trybunał sądowy rozpatrywał sprawę zastępcy szefa ministerstwa spraw wewnętrznych, Panczowa i byłego prefekta Turczewa, oskarżonych o to, że w roku 1891 zadenuncyowali fałszywie dr. Zaczewa i podpułkownika Kissowa jako inicyatorów spisku na życie księcia Ferdynanda i Stambułowa. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 4 lata więzienia, a nadto na solidarne zapłacenie 4000 franków Zaczewowi i 6000 franków Kissowowi tytułem odszkodowania. Panczow przyznał, iż za namową Turczewa napisał list, na podstawie którego aresztowano Zaczewa i Kissowa.

Ateny, 11 lipca. Z Kanei donoszą, że przybyło tam pięciu chrześciańskich deputowanych pod eskortą wojskową. W Kanei znajduje się obecnie 35 deputowanych chrześcian. Obawiają się, że opozycya muzułmańskich deputowanych wywoła w Zgromadzeniu narodowem burzliwe rozprawy.

Rzym, 11 lipca. Wszystkie dzienniki mówią o rzekomem częściowem przesileniu gabinetowem, które ma pozostać w związku z kwestyą, czy przedłożenie ministra wojny generała Ricottiego o reformie wojskowej ma być teraz postawione na porządku dziennym obrad Izby posłów. Prócz ministra wojny miałby ustąpić także minister robót publicznych.

Rzym, 11 lipca. W Izbie deputowanych ukończono uzasadnianie rozmaitych wniosków w przedmiocie urządzenia komisaryatu w Sycylii, poczem uchwalono przyjęty przez rząd porządek dzienny deputowanego Gallo 232 głosami przeciw 139.

Petersburg, 11 lipca. Wielki książę Aleksy Aleksandrowicz, w uniformie admirała marynarki niemieckiej zwiedził wczoraj przed południem niemieckie okręty kadeckie i wyraził się z uznaniem o stanie okrętów jak również o wyćwiczeniu załogi. Następnie oświadczył, że cieszyło go, iż mógł oglądać dwa tak okazałe okręty niemieckie w Petersburgu. Gdy w. książę opuszczał okręt, kapele odegrały hymn rossyjski.

Ajaccio, 11 lipca. Łódź torpedowa „Chevalier“ przebiła łódź torpedową „Audacieux“, która zatonęła. Nikt nie poniósł szwanku. Torpedowiec „Chevalier“ lekko nadwyrężony powrócił do portu.

Paryż, 11 lipca. Izba deputowanych przyjęła po ożywionej rozprawie, 424 głosami przeciw 66, projekt ustawy w przedmiocie ściągania czterech dotychczasowych kategoryj podatków bezpośrednich.

Londyn, 11 lipca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Curzon, że rząd angielski niema żadnej informacyi co do wiadomości, podanej przez dzienniki, że Francya zamierza obsadzić Kretę; rząd uważa to zresztą za rzecz nieprawdopodobną.

Konstantynopol, 11 lipca. Wskutek interwencyi konsulów postanowili chrześciańscy deputowani Krety wziąć udział w zgromadzeniu narodowem. Również zwolennicy komitetu rewolucyjnego powzięli taką samą uchwałę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11go lipca 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·50, Węgierskie akcye kredytowe 383·—, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 288·50, Akcye kolei południowej 103·—, Losy tureckie 52·80, Akcye kolei państwowej 360·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290·—, 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 167·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Elbtal 275·75, Akcye banku dla krajów koronnych 254·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·80, Akcye banku związkowego 266·75, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 99·45, Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 355·37, Rimamurania 237·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 10go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·60 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·29 do 6·30 zł. Berlin: przenica na wrzesień 141·25 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·70 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·25 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·[illegible]	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 lipca 1896.

Hotel Imperial.

P. P. W. hr. Baworowski z Ostrowa, S. br. Hayde z Kolonii, S. Szymański z Elizawetgradu, F. Suchomel z Otynii, K. Lipiński z Sanoka, S. Wybranowski z Kimirza, M. Lewinger z Bukaresztu.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 11 lipca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	382	—	392	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	90
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.—	
„ „ papierowy	1	26 40	1	27.4
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.60	101.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.05	102.25
kwiecień-październik	101.75	101.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	145.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	189.70
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	189.70
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.25	123.45
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.50	98.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.75	157.75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	354.—	354.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	775.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	252.75	253.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	959.—	960.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	476.50	478.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	3387.—	3390.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.80	207.90
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.50	118.25
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.65	100.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.90	92.90
z r. 1884	99.—	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198.25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku	26.25	27.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.85	120.20
Paryż	47.65.	470.7.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.5—	9.53 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1509 (4944 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Bartha w kwocie 100 zł. odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1896 i w dniu 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 3/4 części realności lwh. 51 i całej realności lwh. 435 gm. Sędziszów objętych, dłużnika Jakóba Denka własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strowski.

Ropczyce, 24 kwietnia 1896.

L. 458 (4907 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę dłużącej realności lwh 130 gminy kat. Rumno objętej, dłużnika Pinkasa Friedmanna własnej na rzecz Chany Schupf w dniach 12 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 510 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 20 lutego 1896.

L. 1725 (4910 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Welzera w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, jednej trzeciej części realności w Luczy położonej wedle wykazu hip. l. 391 B. poz. 1 ks. gr. gminy Lucza własność Iwana Hudymiaka Hrycia stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 35 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Hudymiaka Hrycia, że na prośbę Chaima Welzera de praes. 4 lutego 1896 l. 1725 w sprawie jego egzekucyjnej przeciw Iwanowi Hudymiak Hrycia pcto resztującej kwoty 80 zł. wa. rozpisaną została publiczna przymusowa licytacya 1/3 części realności objętej whl. 391 ks. gr. gminy kat. Lucza własnej Iwana Hudymiaka Hrycia, że w tym celu wyznaczone zostały terminy na dzień 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godzinie 10 przed południem i że dla niego zastępstwo jego ustanowiono w osobie P. Karola Bałabana w Peczeniżynie.

Wzywa się zatem Iwana Hudymiaka Hrycia, by ustanowionemu zastępcy dostarczył środków obrony, lub innego swego zastępcę sądowi wskazał, złe bowiem z zaniechania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

L. 8849 (4439 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem zniesienia wspólnej własności realności lk. 84 w Kozielnikach na prośbę Józefa Trucha licytacyę realności w 1/4 części Maryi 1o Kawalec 2o Kamińskiej a w 3/4 częściach Józefa Trucha własnej wyk. hipot. 23 gminy Kozielniki objętej na dzień 14 września 1896 o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 56 zł. 40 ct. wa.

Wadyum 6 zł wa.

Na tym terminie realność tę nabyć można za jakąbądź nawet niższą od ceny wywołania, cenę.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier.

Lwów, 21 maja 1896.

L. 3201 (5005 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chuny i Jakóba Frostów przeciw Wasylowi Goruk pto 50 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 lipca 1896 i dnia 26 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Wasyla Goruka własnych a) whl. 19 i b) wyk. hip. 139 gminy kat. Kilichowa objętych.

Cena wywołania ad a) 200 zł., ad b) 150 zł.

Wadyum ad a) 20 zł., ad b) 15 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 13 maja 1896.

L. 4657 (4428 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip l. 411 ks. gr. gm. Kosów, Mendla Englera własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszcz. pto 56 zł. 70 ct. i innych kwot z przyn.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 marca 1896.

L. 517 (4543 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 września 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa relicytacya 1/4 części realności w Myślenicach położonej według wyk. hipot. l. 420 księgi gruntowej tejże gminy objętej nieletniej Maryanny Kołodziejczyk własnej

Cena wywołania 100 zł w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 30 kwietnia 1896

L. 2179 (5000 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Banku kraj. we Lwowie w kwocie 600 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 13 sierpnia 1896 i 2 września 1896 o 10 godz. rano licytacya posiadłości lwh. 198 w Nadwórnie nieobjętej masy Samuela Dreilingera własnej.

Nadwórna, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 1163 (5021 2—3)

Dnia 4 sierpnia i dnia 15 września 1896 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Łukasza Jareckiego własnej nk. 225 w Trzcinicy położonej, objętej wyk. hip. l. 225 na 503 zł. 32½ ct. wa oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 60 zł. z pn.

Cena wywołania 503 zł. 32½ ct.

Wadyum 50 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Fawłowski adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej deleg.

Jasło, dnia 11 czerwca 1896.

L. 3517 (5026 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 17 zł. 25 ct. aw. z pn. odbędzie się w dniach 12 sierpnia 1896 i 16 września 1896 o godz. 10 rano licytacya posiadłości lwb. 816 w Nadwórnie Jossla Singera własnej.

Nadwórna, dnia 29 maja 1896.

L. 1647 (5023 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach tj. dnia 13 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 167 gminy Nienadowa objętej, dłużnika Jakoba Szymańskiego własnej celem zaspokojenia wierzyteln ści Chaji Reich i Itty Schimmel w kwocie 33 zł. 18 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 323 zł. 53 ct. wa.

Wadyum 32 zł. 5 ct. wa.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p Włodzimierz Witoszyński c. k. not. w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 17 kwietnia 1896.

L. 5625 (5052 1—3)

W dniach 14 lipca i 14 sierpnia 1896 każdym razem o godz 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności w Łanczynie pod lk. 465 położonej wyk. hip. l 288 ks. gr. Łanczyn objętej na zaspokojenie pretensyi Wysokiego Skarbu Państwa w kwocie 20 zł. z pn.

Cena wywołania 96 zł.

Wadyum 9 zł. 60 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Berlsteina z Delatyna.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 19 kwietnia 1896.

L. 2926 (5056 1—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 3 sierpnia 1896 i dnia 7 września 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna realności whl. 513 ks. gr. gm. Pilzno objętej dłużników Jędrzeja i Maryanny Królów własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 190 zł. wa. z pn. Stowarzyszenia oszczędn. i pożyczek w Pilznie od Jędrzeja i Maryanny Królów z Pilzna się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 454 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Andrzeja Niemtusa z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 28 maja 1896.

L. 1161 (5045 1—3)

Dnia 4 sierpnia i dnia 15 września 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr 24 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Lipki własnej w Czermny położonej objętej whl. 14 na 869 zł. 15 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 228 zł. z pn.

Cena wywołania 869 zł. 15 ct.

Wadyum 87 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, 11 czerwca 1896.

L. 1029 (5053 1—3)

W dniach 5 sierpnia 1896 i 3 września 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 132 w Naprawie położonej wedle lwh. 241 ks. gr. gm. Naprawa, Józefa Kiełbasy i Zofii z Handzlów Kiełbasowej własnej oraz 6/12 części posiadłości objętej, lwh. 243 ks. gr. tejże gm. Naprawa, Józefa Kiełbasy własnych na rzecz Chaskla Wurzla jako cessyonaryusza Samuela Schlengera o 182 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 420 zł. 56 ct. wa.

Wadyum 45 zł. i 2 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka z Jordanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 12041 (5050 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 1500 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dn. 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności w Moszczenicy wyk. hip. l. 143, 291 ks. gr. gm. Chełm objętej, Jana Migdała własnej.

Cena wywołania 4000 zł. i 500 zł. wa.

Wadyum 400 zł. i 50 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 29 lutego 1896.

L. 4715 (5057 1—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 10 sierpnia i dnia 14 września 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna 3/6 części realności lwh. 5 i 196 ks. gr. gm. Głowaczowa objętej, dłużników małol. Jana, Stanisława i Anny Kuszelów własnej celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Mortkowicza w kwocie 60 zł. z pn. od małol. Jana, Stanisława i Anny Kruszelów się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 332 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Tytusa Bujnowskiego c. k. not. w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 maja 1896.

L. 8467 (4995 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kosztów karnych w kwocie 64 zł. 48 ct. i 9 zł. 64 ct. za Herschem Zahnstecherem zalegających, tudzież kosztów egzekucyi w kwotach 5 zł. 92 ct., 4 zł. 96 ct, 8 zł. 56 ct, 7 zł. 80 ct. i 5 zł. 68 ct. oraz kosztów za niniejszą prośbę, które się w kwocie 7 zł. 50 ct przyznaje, odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 17 sierpnia 1896 i 18 września 1896 każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr 184 w Kozłowie wedle wyk. hip. l. 1036 B poz. 1 ks. gr. gm. kat. Kozłów własność Marjem Estery dw. im. Zahnstecher stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 100 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 10 zł

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 czerwca 1894 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. not. Lewickiego w Kozowie, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Kozowa, 20 marca 1896.

L. 19372 (5002 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Lazara Rosenblatta w kwocie 49 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dn. 3 sierpnia 1896 i 7 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Stopczatowie położonej wedle wyk. hip. l. 320 B. poz. 1 ks gr. Stopczatów, własność Iwana Czukura Hawryły stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 230 zł. a realność sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum ustanowiono na kwotę 23 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 14 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 3663 (5037 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę rakarza i kanalarza przy tutejszej gminie.

Z posadą tą połączona jest stała roczna płaca w kwocie 108 zł. a. w. wraz z pomieszkaniem w naturze.

Nadto należy do rakarza czyszczenie kloak w koszarach, gmachu sądowym, gmachu gimnazyalnym i innych budynkach miejskich, za co gmina osobne płaci wynagrodzenie wedle układu.

Kompetenci wykazać się mają odnośną koncesyą, dotychczasowem zajęciem i świadectwem moralności.

Dotyczące podania wnieść należy najdalej do dnia 15 sierpnia b. r. do tutejszego magistratu.

Z Magistratu.

Brody, dnia 6 lipca 1896.

L. 113 (5022 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Boryni potrzebuje dyetaryusza obznajomionego dokładnie z prowadzeniem ksiąg gruntowych z dzienną płacą od 1 zł. do 1 zł. 50 ct.

Podania udokumentowane należy wnieść do 3 dni.

Borynia, 6 lipca 1896.

L. 7169 (5063 1—3)

W celu obsadzenia dwóch nowosystemizowanych posad c. k. sekretarzy powiatowych w X. ewentualnie dwóch posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi dla nich poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 sierpnia 1896

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podanie zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady powyższe zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz u. p. przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych, będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 7 lipca 1896.

L 7764 (5035 1—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 157 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie opróżnionej upływa z dniem 30 lipca 1896

Lwów, dnia 8 lipca 1896.

L. 41828 (5064 1—3)

W celu obsadzenia jednej posady inżyniera asystenta w krajowem biurze melioracyjnem z płacą roczną 800 zł. wa. dodatkiem aktywalnym 200 zł. wa. i prawem do 2 dodatków pięcioletnich po 80 zł. tudzież trzech posad elewów technicznych z adjutum rocznem 600 zł. w. a. w tem samem biurze rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 sierpnia 1896 podania, do których należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia

b) świadectwo ukończonego Wydziału inżynieryi szkoły politech. (drugiego egzaminu państwowego), ewentualnie świadectwa odbytej praktyki;

c) krótki opis życia;

d) świadectwo lekarskie udowadniające fizyczną zdatność do służby.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 lipca 1896.

Upadłości.

L. 36763 (5009 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w miejsce zmarłego c. k. Radcy Klossa zamianował p. Prokopowicza c. k. sekretarza rady Sądu krajowego we Lwowie komisarzem konsursowym dla masy konkursowej Klary Chaji Rochmes.

Lwów, dnia 10 czerwca 1896.

L. 4144 (4987 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Karola Zakrzewskiego protokołowanego kupca w Kętach zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Stanisław Adjunkt i kierownik c. k. Sądu powiatowego w Kętach tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwok dr. Kazimierz Fabry ze substytucyą p. adw. dr. Ksawerego Chrzanowskiego.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 18 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obw. lub u komisarza konk. zgłosić i na terminie w dniu 29 września 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 ak. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym termin nie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Kętach lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Wadowice, 5 lipca 1896.

L. 14242 (4986 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hanny Gintlowej właścicielki handlu [gotowemi su kniami pod prot. Hanna Gintel w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak [ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakotež do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. c. k. Sekretarz Rady dr. Merz w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Stojałowski

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 17 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 17 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 18 sierpnia 1896 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 ak. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, 6 lipca 1896.

L. 4012 (5017 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, ogłasza że w miejsce c. k. Radcy sądu krajowego Józefa Szwedzickiego zamianował c. k. sędziego powiatowego Lucyliana Kmicikiewicza w Lisku komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej Israela Landera.

Sanok, 2 czerwca 1896

L. 12599 (5016 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Mojżesza Judy Bechera nieprotokołowanego kupca korzennego w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Buczacki zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Ezechiel Schuster.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 45 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 25 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż następcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 13 lipca 1896 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1896.

L. 6680 (5044 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku nieprotokołowanego kupca towarami żelaznymi Jakóba Bauma w Samborze a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się radcę c. k. Sądu krajowego Hanika w Samborze a tymczasowym zawiadowcą dr. Goldberga adwokata w Samborze.

Wierzycieli masy rozbiorowej Jakóba Baum wzywa się, aby w dniu 21 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego [lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, do włącznie dnia 20 września 1896 w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 7 października 1896 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 7 lipca 1896.

Kuratele.

L. 5400 (5030 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Karol Schmid z Duplisk wzięty pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, kuratorem Józef Szumowski z Duplisk.

Zaleszczyki, dnia 26 maja 1896.

L. 6695 (4993 2—3)

Maryanna Błachaniec żona Józefa z Radgoszczy uznaną została umysłowo chorą Kuratorem jej Jan Błachaniec z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 13 czerwca 1896.

L. 5210 (4996 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Nastię Lesyk z Zawadki umysłowo chorą ustanawiając kuratorem Hrynia Lesyk z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 20 marca 1896.

L. 33758 (4989 2—3)

Dla umysłowo chorej Eleonory Schönwetterowej ustanowiono kuratorem Juliusza Schönwettera w Krakowie.

Sąd miej. del.

Kraków, 12 grudnia 1895.

L. 11997 (5049 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że Wasyl Hryniów z Mykietyniec uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Małaniuka z Mykietyniec.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Stanisławów, 29 czerwca 1896

L. 8748 (5051 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Stanisław Lupa ze Samocic został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego jest Wojciech Augustyniak ze Samocic.

Dąbrowa, dnia 6 lipca 1896.

L. 8057 (5055 1—3)

Teresa Gąsienica Ustupska „Wanta“ z Zakopanego została uznaną za chorą na umyśle, a kuratorem tejże ustanowiono Józefa Gąsienicę „zpode drogi“ z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 29 czerwca 1896.

L. 7120 (5048 1—3)

Marya Lechowicz ze Sambora jako głupkowata postawioną została pod kuratelę Macieja Bandza ze Sambora.

Z c. k Sądu powiatowego m. d.

Sambor 5 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3703 (4968 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ustanowił adwokata Dra Ignacego Wielgusa w Zatorze kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Noworyty celem doręczenia mu napisu pozwu de praes. 16 lutego 1896 L. 1115 wniesionego przeciw niemu i spl. przez Magdalenę z Noworytów Mężową o zapłacenie sumy 300 zł. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej w Sądzie tutejszym na dzień 13 sierpnia 1896 godz. 9 rano wyznaczono i o tem Noworytę celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, 21 czerwca 1896.

L. 10661 (4739 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Saula Langsama, że na prośbę Sary Goldman wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 29 lutego 1896 l. 3908 nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł z pn. Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie dr. Süssweina i poleca temuż, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 13 czerwca 1896.

L. 3189 (4967 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Katarzynę Czupejawą, że dnia 19 marca 1896 r. do l. 3189 wnieśli przeciwko niej pozew Piotr Rajchal, Wanio i Katarzyna Michaliszynowie zaś do l. 3190 Piotr Rajchel i Feśko Odrzechowski o unieważnienie wpisu hip. prawa własności do połowy ciała wl. 27 gm. Wulka i zaintabulowanie Wania i Katarzyny Michaliszynów po wydzieleniu z tegoż ciała hip. parcel gr. lkat. 586 i 587 na rzecz Fecia Odrzechowskiego.

Na pozwy te wyznaczono termin na dzień 15 lipca 1896 o godz. 9 rano i dla ochrony prawa nieobecnej kuratorem adwokata Dr. Janotę ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Czupejową by udzieliła ustanowionemu dla niej zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowiła, i o tem sądowi doniosła, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sama poniesie.

Rymanów, 31 marca 1896.

L. 9394 (4994 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Smolę, że dnia 15 czerwca 1896 do l. 9394 wniósł przeciw niemu i Zofii Smole, Jędrzej Czochór skargę o 100 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Śleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 16 czerwca 1896.

L. 2368 (5003 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, iż przeciw nim wniósł Antoni Bukowczyk pozew o zapłatę 35 zł. aw. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony ich praw dla pierwszego Michała Gamrata, a dla drugiego Wania Maryna z Woli niżnej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, by udzielili ustanowionym dlań zastępcom potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.

Rymanów, 21 kwietnia 1896.

(4956 3—3)

Dr. Jan Głembocki wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 4. lipca 1896.

L. 6700 (4801 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców o zaszłej w kwietniu 1894 śmierci Simona Jagolnitzera z Podhorzec i wzywa ich, ażeby w przeciągu roku od poniższej daty licząc, oświadczyli się do spadku po nim pozostałego, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z Jezają Münzem z Oleska jako kuratorem dla nich ustanowionym i spadek ten przyznany zostanie Wysokiemu Skarbowi Państwa.

Olesko, 28 grudnia 1895.

L. 16779 (4991 3—3)

Zawiadamia się Michała Gemzę, że Maryanna Trybowa spór przeciw niemu o 200 zł wytoczyła i że pozew z terminem na dzień 10 sierpnia 1896 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Mützowi adw. w Tarnowie doręczono.

C. k Sąd pow. miej. del.

Tarnów, d. 27 czerwca 1896.

L. 4735 (4815 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Henryka Eichnera, że Chaim Mandel przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 27 czerwca 1896 l. 4735 zadość uczyniono.

Oraz ustanawia Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 27 czerwca 1896.

L. 13440 (4867 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę Jakóba Horowitza wydano przeciw niemu dnia 2 maja 1896 l. 10775 nakaz zapłaty sumy wekslowej 132 zł 6 ct. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobi ckiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Hermana Falka z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

L. 3998 (5059 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Joslowi Heifermemu, że dnia 18 marca 1896 do l. 3998 Moses Brunwasser pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 46 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazg. na dzień 15 lipca 1896 o godzinie 9 rano, wyznaczono, i że dla niego Majera Hessla kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 18 marca 1896.

L. 3629 (5046 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała Wojtanowskiego, Jakóba Golowskiego i Jana Wojtanowskiego, iż powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw nim pod dniem 14 marca 1896 l. 3629 pozew pto 52 zł. 40 ct., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 sierpnia 1896 wyznaczono, dla nich zaś kuratora w osobie p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 2117 (5047 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Seńka Kota, że przeciw niemu i tow wniosło powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pod dniem 14 lutego 1896 do l. 2117 pozew pto 162 zł. 50 ct. aw., na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 16 lipca 1896 o godz. 9 rano i kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 23 maja 1896.

L. 2082 (5062 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że Izaak Mojżesz Weinnmann wniósł przeciw niemu skargę o 23 zł. 25 ct. z pn. wskutek której kuratorem dla niego Karola Rampelta ck. Notaryusza w Sokołowie zamianowano i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 14 sierpnia 1896 godzinę 9 rano wyznaczono.

Sokołów, dnia 22 marca 1896.

L. 4811 (5024 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba i Juliannę Kopciów, że kasa pożyczkowa gminy chrześciańskiej Wola rusinowska wniosła przeciw nim pod dniem 5 czerwca 1896 l. 4811 skargę o zapłacenie kwoty 10 zł. aw. z pn. na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Bryka z Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu, by swemu kuratorowi środki ku obronie służące donieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali.

Kolbuszowa, 28 czerwca 1896.

L. 8741 (4825 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1895 l. 17881 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dańka Muzyczuka kuratorem p. adwokata dr. Roberta Pawłowskiego.

O czem się go w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, 5 czerwca 1896.

L. 8792 (5029 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Nykole Powszeniuk Andrija, że dnia 15 czerwca 1896 do l. 8792 Feiga Scher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 39 zł. 30 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 4 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Iwana Gołdyszczuka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 15 czerwca 1896.

L. 15756 (4817 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Lazer, że na prośbę firmy Kornbluh & Kanner w Stanisławowie uchwałą tegoż c. k. Sądu obwodowego z dnia 17 czerwca 1896 l. 14835 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Gelehrterowi, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 26 czerwca 1896.

L. 8736 (4824 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1895 l. 17850 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dańka Muzyczuka kuratorem p. adw. dr. Roberta Pawłowskiego

O czem się go w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, 5 czerwca 1896.

Ч. 22348 (4828 2-3)

Ц. к. Суд краєвий у Львові взиває отсим кождого посїдача книжочок вкладкових галицкой каси щадничои у Львові, а то книжочки ч. 6382 на имя: „Probostwo gr. kat. w Wybranówce" i ч. 6388 на имя „Filia Bryńce" wcielona do gr. kat. probostwa w Wybranówce", першои на 16 зр. 50 кр., другои на 20 зр. 20 кр. гласячои котрих стан з днем 1 сїчня 1896 виносит 27 зр. 63 кр. і 33 зр. 69 кр.. щобн в протягу шесть місьцїв числячи від дня послїдного оголошеня едикту, книжочки ти судови предложили, в противним бо разі они в мисль припису §. 202 г. у. с. узнани зістанут за амортизовани и позбавлени всяки вартости.

Львів, дня 18 цвітня 1896.

L. 2662 (4821 2—3)

Hryńka Szpodar z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, iż celem doręczenia mu tusądowych uchwał tabularnych z dnia 31 grudnia 1895 l. 9987, z 14 stycznia 1896 l. 108 i z 22 stycznia 1896 l. 302 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Wojciecha Puklacz z Żarubiniec.

Wzywa się Hryńka Szpodar, by ewentualnie innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 5 maja 1896.

L. 4828 (4802 2—3)

Nieznanych z miejsca pobytu Iwana i Paśkę Pysar zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z dnia 29 sierpnia 1895 l. 9561 dla nich przeznaczoną doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Naglerowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 17 maja 1896.

L. 13438 (4865 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę Jakóba Horowitza wydano przeciw niemu dnia 25 kwietnia 1896 l. 10076 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Hermana Falka z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

L. 829 (5015 2-3)

C k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na 3 zwyczajną z dniem 25 sierpnia 1896 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 1 lipca 1896.

L. 6598 (4875 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Tubka, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach przeciw Piotrowi Tubkowi i spól. o 100 zł. aw. z pn. celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 30 grudnia 1894 l. 12736 kuratorem p. adwokat dr. Maurycy Stern z Gorlic został ustanowiony.

C k.. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 3703 (4877 2—3)

Nieobecną Maryę Łapka wzywa się, aby do roku zgłosiła się do spadku po Rozalii Berehulak w Dobrowlanach 1894 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, inaczej zostanie postępywanie spadkowe przeprowadzone z ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Dutczakiem z Dobrowlan i deklarowanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 27 kwietnia 1896.

Doniesienia prywatne.

L. 29777 (4973 3—3)

Rozpisanie ofert na budowę.

Na linii c. k. kolei państw. Chodorów-Podwysokie są do rozdania w drodze ofert roboty podtorowe (Unterbauarbeiten) nadtorowe i budowlane (Ober- u. Hochbau-Arbeiten) wyjąwszy dostawy i ustawienia żelaznej konstrukcyi mostów i mechanicznych części wodociągów, oraz dostawy materyałów do budowy nadtorowej i urządzenia budynków.

Roboty rozdane będą częściowo podług wymiaru po cenach jednostkowych, częściowo za ryczałtem podług losów budowlanych. Koszta mających się rozdać robót wynoszą w przybliżeniu w zaokrąglonych sumach.

Nazwa przestrzeni	Nr. losu	Położenie pomiędzy kilometrami	Długość w kilometrach	Budowa podtorowa	Budowa nadtorowa	Ogrodzenie znaki i graniczniki	Budynki	Razem
Chodorów - Błotko	1	0·753-9·550	8·834	154·902	38·876	4·301	15·570	213·649
Błotko - Potok	2	9·550-18·590	8·966	144·902	50·547	3·796	103·000	302·245
Błotko - Rohatyn	3	18·590-27·300	8·716	202·641	47·127	6·765	115·000	371·540
Rohatyn - Danilcze	4	27·300-35·490	8·190	218·447	57·754	4·278	46·500	326·979
Danilcze - Podwysokie	5	35·490-43·035	7·581	221·287	38·026	4·370	19·000	282·683
		Razem	42·287	942·186	232·330	23·510	299·070	1,497·096

Terminy dla ukończenia robót na wszystkich pięciu losach są tak oznaczone, aby od 1 czerwca 1897 bez przeszkody odbywać się mogło, ustawianie żelaznych konstrukcyi mostowych, od 15 lipca 1897 montowanie mechanicznego urządzenia wodociągów, dołów do wypróżniania (Entleehrungsgruben), kraniców wodnych i wag pomostowych, aby dalej 15 września 1897 wszystkie budynki do użytku oddane zostały i od dnia tego począwszy pociągi materyałowe mogły być puszczone w ruch i aby wreszcie dnia 31 października 1897 otwarcie ruchu nastąpić mogło.

Detailiczne plany mających się rozdać robót, bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, przepisane dla tychże formularze, cenniki, ogólny kosztorys, warunki i załączniki ofert, mogą oferenci przeglądać i podpisywać u podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi austr. kolei państw. we Wiedniu (dzielnica IX. dworzec zachodni, fachowy oddział II.) lub w c. k. kierownictwie budowy kolei żelaznych w Rohatynie. Druki te z wyjątkiem planów można również i kupić u powyższych władz.

Odnośne oferty należy wnieść opieczętowane najdalej do 29 lipca 1896 godz 12 w południe do podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi, otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 2 po południu a oferenci będą niemi związani do 15 sierpnia 1896.

Zaznacza się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci liczyć mogą na uwzględnienie ich ofert przy rozprawie ofertowej, którzy w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości wykażą, że tak technicznie jak i finansowo podjętemu zadaniu podołają. Wadyum wynosi dla 1 losu zł. 10.700, dla 2, zł. 15.100, dla 3, zł. 18.600, dla 4, zł. 16.300, dla 5, zł. 14.100 i wadyum to zostanie zatrzymane jako kaucya w razie utrzymania się odnośnej oferty.

Oferty, do których nie zostałyby dołączone lub podpisane załączniki oznaczone jako ich części składowe, a które mogą być jak wyżej powiedziano przejrzane, dalej oferty, do których niezłożono wadyum w przepisanym do wnoszenia ofert terminie, lub wreszcie takie, w których usiłowanoby całkowicie lub częściowo zmienić warunki ofertowe, uważane będą jako zupełnie nie wniesione.

We Wiedniu, w czerwcu 1896.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

Niniejszem zawiadamiam moich Szanownych odbiorców, że handel mój w niedzielę i święta zamknięty, JAN SCHUMANN, handel towarów żelaznych plac Bernardyński 14. 850

3000 pokoi **TAPET** na składzie okazyjnie tanie poleca **A. Krzysztofowicz,** we Lwowie, plac Halicki l. 2. — Wzory do dyspozycyi. 765

Bardzo pomyślnie rozwijające się przedsiębiorstwo, utykające jednak dla braku kapitału, poszukuje wspólnika z kapitałem 20:000 zł. Zgłoszenia listowne przyjmuje kancelarya Wgo dr Stefana Fedaka, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Kościuszki l. 10. 828

W okropnej nędzy pozostaje familia M. z 7giem dzieci, ul. Weteranów 2.

Młoda osoba poszukuje miejsca w prywatnym domu do szycia, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Zupełnie świeży transport

herbaty chińskiej

otrzymał i poleca 856

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.

Jarmark w Uniowie. 877

Podaje się do wiadomości P. T. Kupców, że jarmark w Uniowie, powiat Przemyślany, odbędzie się jak corocznie od 20 do 30 sierpnia. Zamówienia na budy i sklepy przyjmuje się do 17 sierpnia we Lwowie a po tem w Uniowie. Administracya dóbr stoł. gr. k. Metropolii, Lwów, plac św. Jura 5.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku

A. Maczuskiego, w WIEDNIU

En gros **III 2 Erdbergerlände 2**
Detail **I. Kärntnerstrasse 22.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow. zł.	3·—
1/2 „ „ „ „	1·50
1 słoik pomady orzechowej „	2·—
1/2 „ „ „ „	1·—
1 flakon olejku orzechowego „	2·—
1/2 „ „ „ „	1·—

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt., i w składzie materyałow Al. Hübnera.

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego należy** zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą“

i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą“ uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Pościel własnego wyrobu, kołdry po zł. 3.50, 4. —, 5.50, 6.50 do zł 14; materace włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18 w każdej cenie do zł. 30 poleca **Józef Schuster,** Lwów, ul. Kopernika 7. 435

Do wydzierżawienia

pod korzystnemi warunkami **majątek** trzy czwartej mili od Lwowa odległy, objętości 720 morgów, z tego najlepszej na lpełtwiańskiej łąki 250 morgów. Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokatów Drów Aleksandra i Zygmunta Lisiewiczów, Lwów, ulica Kościuszki 16. 876

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami,** które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, 1/2 kilo zł. 1 ct. 20

poleca codzień świeże 14

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady

ulica Kopernika l. 3 obok apteki.

Darlehen 872

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

Adolf Kampel

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

Skład wszelkich materyałów budowlanych.

Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów: papą ogniotrwałą, dachów[illegible]łupkiem szląskim, francuskim i [illegible]m, i cementem drzewnym (Holzcement). 873

Telefon nr. 460.

Ceny możliwie najprzystępniejsze.

Tableau fotograficzne

Najjaśniejsza Pani w otoczeniu 63 monarchiń i księżniczek z podpisami francuskimi, w passe-partout po 4 zł.

Czysty dochód na fundusz pomnika dla poległych pod Königgraetzem.

W. Wybranowski
fotograf.
Lwów, ul Karola Ludwika 3.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ulica Trybunalska l. 12,
Apisdorf, ul Sobieskiego 14.
Maks Auerhan, „pod Sroczką“, Kopernika 10.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 23.
Szymon Goldberg, ul. Batorego l. 16.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kepler, ul. Pańska l. 12, pod Schlickiem.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni l. 6.
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka l. 79,
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jakób Löwenheck, ul. Trybunalska.
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Zygmunt Mühler, plac Bernadyński 17.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, ulica Teatralna l. 13.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa,
H. Salzberg, ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej
S. Stoff, ulica Sobieskiego pod Słoniem
Wilhelm Tannenbaum, ul. Karola Ludwika.
S. B. Tänser, Chorążczyzna.
Antoni Uhlarz, ul. Batorego l. 12.
Henryk Voise, piwiarnia okocimska, róg ul Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6. 46

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Bezczelności i MUCH

nie można zwyciężyć.

To stare przysłowie już tylko po części jest prawdziwe. — Bezczelność jest wprawdzie zawsze jeszcze nieprzezwyciężoną, ale muchy muszą kapitulować, od czasu, jak w handlu znajduje się

patent. MUCHOMOR

Zabija muchy masami, działa straszne, pewnie i szybko.

Nie jadowity.

Lepszy i tańszy jak inne środki.

Worek 15 centów.

Do nabycia gdzie plakaty. 872

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza

szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe

kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło zwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najsta rannlej. 32

Kit i dyament do rznięcia szkła.

Akcyjna Garbarnia w Rzeszowie

odznaczona na wystawie lwowskiej dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu

poleca najlepszej jakości z kruponów (jądra) skór wołowych.

Pasy Maszynowe Impregnowane

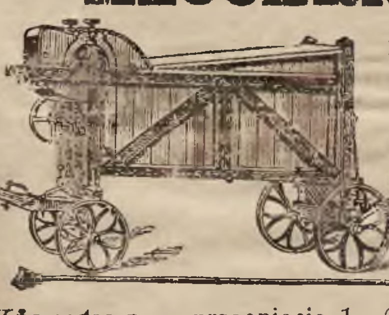
kitowane i szyte, jakoteż Rzemyki do wiązania i szycia pasów.

Smarowanie tych pasów zupełnie zbyteczne, gdyż są impregnowane, a na wilgoć, proch i wysoką ciepłotę nieczułe.

Liczne uznania od P. T. właścicieli dóbr, gorzelni, młynów, fabryk, kopalni nafty itp. 886

Najlepsze, uznane ogólnie są

MŁOCARNIE



dla **ruchu ręcznego parowego i kieratowego.**

Polne walce z blachy stalowej, gładkie i pierścieniowe.
Plugi 1, 2, 3 i 4-skibowe
Brony, walce dla pól i łąk
Siewniki „Austria“.
Prasy na paszę patent. Blunt.
Ruchome piece z kotłami oszczędności do parzenia paszy i czyszczenia wyrobów.
Prasy na wszelkie cele, do tłoczenia wina i owoców.
Młyny owocowe i winogronowe.
Maszyny do zdejmowania jagód
Suszarnie dla owoców i jarzyn.
Sikawki automatyczne, patent. dla winogradu i roślin „Syphonia“.

Kieraty na zaprzęgnięcie 1—6 koni. Najnowsze **młyny** do czyszczenia zboża **Trieury** do czyszczenia kukurudzy. **Prasy** na słomę i siano dla obrotu ręcznego, stałe i ruchome

dostarczają w najlepszej i **najnowszej konstrukcyi**

PH. MAYFARTH & C.

c. i k. wył. uprz. fabryka maszyn rolniczych, wyrobów żelaza i hamernia parowa

Wiedeń II., Taborstrasse 76.

Założona 1872 odznaczona 370 złotymi, srebrnymi i bronzowymi medalami na wszystkich większych wystawach. 650 robotników

Katalogi dokładne i listy uznania gratis i franko. Zdolnego zastępcę dla Lwowa i okolicy poszukuję.

NA NALEWKI!

Spirytus najczyściejszy bezwonny

niedościgniony na punkcie jakości i czystości, towar pierwszej próby

poleca c. k. uprzyw. 775

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą pięciokilowe posyłki pojemnością 5 litr.

Kupony dywidendowe za rok 1895-6 od akcyi po zł. 200 w. a.

Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie

wypłacają od dnia 15 lipca b. r. Bank krajowy we Lwowie i Krakowie i kasa Towarzystwa w Rzeszowie

po zł. 11 w. a.

jako 4 prc. dywidendy i 1 1/2 prc. superdywidendy.

Za Radę zawiadowczą

Stanisław Jędrzejowicz, prezes. — Dr. Rodryk Als, sekretarz. 885

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.